REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

Wychodzi
w każdy wtorek.

CENA 10.000 MK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK III. KRAKÓW, DNIA 4 WRZEŚNIA 1923 ROKU. NR. 31.

Rumunja-Polska 1:1





1) Moment z zawodów i panorama widzów na miejscach stojących.
2) Panorama widzów na trybunie Czarnych. Fot. Tabak — Grübel.

Glossy.

Projekt małej Olimpjady małej Ententy.

Wielmożny Panie Doktorze! W załączeniu przesyłam WPanu oryginalny list jednego ze sportowców rumuńskich, którego nazwiska niestety nie pamiętam (podpis nieczytelny), z uprzejmą prośbą o łask. zajęcie się sprawą w myśl intencji tego pisma. Jeśliby się WPan Doktor zechciał wprost z autorem listu porozumieć, proszę pisać do firmy, jak nagłówek. Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, 27. VIII. 1923. *Inż. Rosenstock.*

Szanowny Panie Inżynierze! Powołuję się na nasze lwowskie rozmowy o sporcie z r. 1921 i zwracam się do Pana z prośbą w sprawie czysto sportowej i mam nadzieję, że pozyskam Pana dla tej bardzo pięknej sprawy, do zrealizowania której mógłby się WPan wielce przyczynić.

Następca tronu, Karol, rzucił myśl małej Olimpjady państw małej Ententy, która ma się odbyć z końcem września br. w Temesvar. Z tej okazji odbędzie się tu również jarmark wzorowy tak, że impreza zapowiada się całkiem pokaźnie.

Zaproszenie do Związków państw, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, już odeszło i są już oficjalne kroki w tym kierunku poczynione, sprawa jednak wymaga intenzywnej propagandy, którą możnaby przeprowadzić przez prasę sportową, jak również przez współpracę kierujących działaczy sportowych.

Proszę Pana zatem w imieniu Wydziału Propagandy sprawę tę rozpropagować w prasie sportowej i ideę tę spopularyzować.

O ile mi wiadomo, rozchodzi się o imprezę lekkoatletyczną, w której każde z tych państw byłoby zastąpionem przez 3 atletów w każdej konkurencji.

Są liczne ułatwienia materjalne na widoku, jak wolny przejazd i wiele innych, co należy naturalnie do szczegółów sprawy, a których nie chcę teraz omawiać.

Bardzobym się cieszył, gdybym otrzymał od WPana szybką odpowiedź, oraz zdanie w sprawie tego planu i chciałbym jeszcze zaproponować stałą wymianę zdań między nami na polu ogólnem ćwiczeń cielesnych, co dla sportu wogóle byłoby bardzo pożytecznem.

Pozdrawiam Pana

17. VIII. 1923. *Gundulu* (podpis nieczyt.).

(Projekt powyższy ze sfer sportowych rumuńskich, przesłany (obok oficjalnych kroków) powyższą drogą prywatną, publikujemy na wszelki wypadek do wiadomości i załatwienia przez kompetentne władze sportowe, w tym wypadku PZLA. Przypuszczamy, że możnaby tę małą Olimpjadę obesłać, trening ten międzynarodowy nie byłby wcale szkodliwym, a stronę finansową możnaby załatwić nawet w porozumieniu z władzami politycznemi, które winny projekt ten poprzeć. Red.).

Z Warszawy donoszą nam w ostatniej chwili: Dnia 15 i 16 bm. odbędą się w Rumunji międzynarodowe zawody z udziałem Rumunji, Polski, Jugosławji i Czechosłowacji. PZLA wysyła na te zawody nast. przedstawicieli: Kuchar W., Kawa, Baran II., Szydłowski (Pogoń), Sośnicki, Rothert (Polonia), Szenajch (Warszawianka), Weiss, Chełmicki (AZS. Warszawa), Kostrzewski (ŁKS.), Kosicki (60 p. p.) i Konopacki (Pentathlon).

Czas odnowić prenumeratę!

Czyżby renesans?

Dumnie powiewają barwy Lwowa z masztów zwycięstwa. — Po wielu latach, obfitujących więcej w dnie chmurne, niż górne, miasto orląt znów z dumą spogląda na swoje dzielne jedenastki. Tym razem Warszawa padła ofiarą odmłodzonej energji lwiątek. Młody benjaminek, nadzieja stolicy, „Warszawianka", musiała dwukrotnie uchylić czoła przed starym wygą „Czarnymi". Chcemy wierzyć, iż nie był to przypadek, czy też wybryk chwilowego usposobienia, lecz zapoczątkowanie nowej ery, w której senior polskiej piłki potrafi utrzymać w ryzach swych młodszych rywali i zmusić do poszanowania jego czcigodnych barw.

Więcej, niż skrewiona wycieczka nad Pełtew, dotknęła syreni gród ciężka porażka, poniesiona na własnym bruku, w obliczu własnej publiczności. Dobitne, bez apelacyjne zwycięstwo mistrza Polski, Pogoni, nad faworyzowaną Polonią, rozwiało brutalnie piękne sny o przeniesieniu najwyższej godności polskiego footballu do stolicy. Nadzieja na rewanż jest conajmniej nikłą, ponieważ Pogoń nie należy do drużyn, ustępujących łatwo na własnem boisku tembardziej, gdy chodzi o tak wysoką stawkę.

Do koncertu Lwowiaków (Pogoń — Lauda (Wilno) 13:0) dołączył się niemniej godnie i okręg. Z pięknym pakuneczkiem bramek odesłała Polonia przemyska na krakowskie pielesze Jutrzenkę.

Wybaczcie nam przyjaciele z grodów nadwiślańskich, iż pozwalamy sobie podnieść nieskromny okrzyk trjumfu. Wierzcie nam, iż nie niepowodzenie bratnich drużyn jest przyczyną naszego radosnego upojenia, ani na chwilę bowiem nie zapominamy, iż pierwszą i zasadniczą cechą prawdziwego sportowca jest skromność. Jeśli mimo to dajemy upust naszej radości, to li tylko w nadziei, iż piękne i owocne wysiłki naszych najlepszych wyrwą wreszcie kochanych współobywateli z błogiego snu i karygodnego letargu, zbudzą drzemiące energje i siły i sprowadzą *renesans lwowskiego sportu.*

Lwów 21/8 1923. *Narcyz Süsserman.*

O łódzkiej reprezentacji.

Wobec zbliżających się zawodów międzyokręgowych Kraków — Łódź pragnąłbym zabrać głos w sprawie reprezentatywnego zespołu łódzkiego, ponieważ ten ostatni nigdy jeszcze nie wystąpił w takim składzie, który mógłby odzwierciedlić rzeczywisty poziom gry w naszym grodzie. W roku ubiegłym, gdy ŁKS zajmował dominujące stanowisko w sporcie łódzkim i ŁZOPN mógł opierać się na szkielecie drużyny mistrzowskiej, ustawienie drużyny reprezentacyjnej było o wiele łatwiejszem, niż w roku bieżącym. Proponuję niżej podany skład, który, po odbyciu kilku niezbędnych treningów, mógłby z powodzeniem bronić barw naszego miasta.

Pilc (ŁTSG), Karaś (28 p. SK), Cyll (ŁKS), Hanke (ŁKS), Wieliszek (ŁTSG), Gabryel (ŁKS), Durka (ŁKS), Kubik O. (Turyści), Kukla (Union), Kubik St. (Turyści), Śledź (ŁKS).

W razie, gdyby mecz o mistrz. Polski zachodniej ŁKS — Warta, wylosowany na tenże dzień (16. IX.) nie mógł być odroczonym, w związku z czem gracze ŁKS u nie wchodziliby w rachubę, proponowałbym nast. skład: Pilc (ŁTSG), Karaś 28 p. SK), Sztencel (Turyści), Wolfangel, Wieliszek (ŁTSG), Kubik St. (Turyści), Francman, Herbstreich (ŁTSG), Kubik O., Kulawiak (Turyści), Pogodziński (ŁTSG).

I ten zespół łódzki najprawdopodobniej przyniesie nam zwycięstwo, ponieważ reprezentacja Krakowa rozegra w tymże dniu mecz międzymiastowy ze Lwowem i będzie pozbawioną graczy Cracovii. *O. G.*

W sprawie naszej drużyny reprezentacyjnej.

Szanowna Redakcjo! Idąc za przykładem innych, postanowiłem napisać kilka słów o naszej drużynie reprezentacyjnej, nad której ułożeniem łamie sobie głowę nietylko Komisja Trzech, ale i cały świat sportowy, doceniając znaczenie spotkań międzynarodowych zwłaszcza dla nas, którzy nareszcie musimy dowieść, że lekceważyć nas zagranicy nie wolno i że potrafimy (przynajmniej w dziedzinie piłki nożnej) dorównać innym zach.-europejskim państwom. Toteż o ile Szan. Red. uzna za stosowne, to bardzobym prosił o zamieszczenie kilku poniższych uwag w swem poczytnem piśmie.

Pragnę rozważyć, jaką powinna być nasza jedenastka na zawody z Finlandją, która swymi ostatnimi wynikami z Niemcami 2 : 1, Austrją 1 : 2 i Węgrami 1 : 3 udowodniła, że jest wcale groźnym przeciwnikiem. Tym razem poraz pierwszy musi być zestawiony nasz team bez graczy Cracovii, będących dotychczas niejako fundamentem każdej naszej reprezentatywki (nawet przeciw Rumunji w Czerniowcach). Czy dotychczasowe filary Polski, Gintel, Cikowski, Synowiec, Sperling, no i Kałuża dadzą się zastąpić, to pokaże dzień 23. IX. b. r. Obecnie postaram się jak najbardziej bezstronnie rozważyć, jaką powinna być nasza, odmłodzona reprezentacja.

Co do stanowiska najodpowiedniejszego dziś bramkarza, Loth II., wskutek słabej formy Wiśniewskiego, jest niemal bezkonkurencyjnym. Najtrudniej jest zestawić obronę. Możemy brać w rachubę Kaczora, Klotza I., Karasia, Olearczyka, Czyżewskiego i Cellera. Więcej kandydatów nie widzę. Karaś, choć może ogólnie najlepszy, nie może być brany poważniej pod uwagę, o ile się zważy, że w spotkaniach międzypaństwowych niemal decydującym czynnikiem jest rutyna, a tej Karaś niestety nie posiada, bo i gdzież ją mógł nabyć? Wstawienie Olearczyka byłoby ryzykownem, bo gracz ten miewa słabe dnie. Czyżewski, b. poważny kandydat, po dłuższej przerwie (złamanie obojczyka), nie wiadomo, czy osiągnie swą wiosenną formę, toteż i jego wykreślam. Klotz I. wykazał w ost. spotkaniach wielki spadek formy, pozostaje więc para Kaczor-Celler, choć ostatniego mógłby przy racjonalnym treningu zastąpić Czyżewski. Pomoc nasuwa najmniej wątpliwości, przynajmniej skrajni Gieras i Spojda, całkowicie bezkonkurencyjni. Na środek kandydatami są Loth I., Kosicki i Śliwa, mojem zdaniem najlepszym będzie pierwszy. Co do ataku, to Komisja Trzech musi pomyśleć, aby linja ta nawzajem rozumiała się, bo urządzenie kilku treningów, których się domaga b. wielu, nie dojdzie napewno do skutku. Toteż trójka wewnętrzna musi być jednolita. Takie trójki posiadają Pogoń i Warta, o zupełnie innych coprawda walorach. Więcej zaufania budzi trójka Lwowian, ją też z mojej strony uważam za najlepszą. Komisja Trzech musi w wyborze ponownie pominąć Reymana I., a to 1) gdyż nie jest on obecnie w dobrej formie (jak na wiosnę) i 2). że nie byłby zgrany z resztą ataku. Na pr. skrz. mamy najwięcej kandydatów. Najpoważniejsi, to Niziński, Słonecki i Hamburger. Ponieważ Słonecki (obecnie o niezłej formie) grywał do niedawna na lewem skrz. i zgrany jest doskonale z Garbieniem (może lepiej, niż z Baczem), więc powinien zająć to stanowisko. Teraz wybór musi być uczyniony między dwoma pozostałymi. Zdecydować o tem powinny ostatnie matche: Hamburger z Jutrzenką w Krakowie i Pogonią w Warszawie nie wykazał extra klasy (zwłaszcza brak rutyny), natomiast Niziński na matchach z Wisłą i ŁKS. był b. dobry. Powinien więc grać ten ostatni, coprawda może nie lepszy od Hamburgera, ale sądzę bardziej zdolny do zrozumienia się z lwowskim napadem.

Skład mój wyglądałby więc: Loth II., Kaczor, Celler, Spojda, Loth I., Gieras, Niziński, Bacz, Kuchar W., Garbień, Słonecki. Rezerwowi: Wiśniewski, Hamburger i Kosicki. Warszawa 30/8. 23. *Ad. O.*

Proponuję następujący skład Repr. Polski przeciw Finlandji: Loth, Kaczor, Karaś, Spojda, Kubik, Bułanow II., Słonecki, Garbień, Kuchar, Bacz, Al. Kubik. Rezerwa: Wiśniewski, Reyman, Hamburger, Hanke, Klotz.

Lwów. 29/8. 23. *M. G.*

W obliczu Olimpjady.

Szybkimi krokami zbliżają się do nas coraz bardziej dni Olimpjady paryskiej 1924 roku, dni zaciętych walk sportowych między najlepszymi z wszystkich krajów. Olimpjada stanie się niewątpliwie dla Polski wielkim, walnym egzaminem, w którym pokażemy, co zdziałaliśmy w sporcie przez tych parę lat od czasu uzyskania wolności. Staniemy przed sportowem obliczem świata, który zmierzywszy nas od stóp do głowy, wyda swój sąd o nas. I jeżeli nie będziemy przygotowywali się do owych dni, sąd ten będzie dla nas bardzo niekorzystnym, a wówczas ze schyloną głową powrócimy do kraju i możemy zrazić się do dalszej pracy nad udoskonaleniem siebie, nad zrównaniem się we wszystkich gałęziach sportu z Europą.

Czy my czynimy przygotowania?

Nie! Wprawdzie urządza się zabawy sportowe w Warszawie na PKIO, lecz czy to wystarcza? Wprawdzie krzyczymy, iż odbywają się zawody np. lekkoatletyczne i są one „przygotowaniem do Olimpjady“, lecz tych zawodów nie możemy tak nazwać, bo zawody, to nie trening, to walka o miejsce, punkty, rekord i tu nie myślimy o trenowaniu się i przyswajaniu sobie stylu ładnego, lecz korzystnego i o zdobyciu laurów.

Trzeba dla naszych reprezentatywek treningu i to racjonalnego, stałego, musimy uczyć się, zanim zdobędziemy wawrzyny.

Niewczas będzie wymawiać się i usprawiedliwiać, że sport nasz jest młodym, że dopiero rozwija się. Tosamo mogliby powiedzieć Jugosłowianie, którzy taksamo są w sporcie młodymi, jak i my, a jednak zdołali już pokonać nas w Pradze i Krakowie i zapisać w Europie na swoje konto kilka sukcesów.

Nie od czasu uprawiania sportu, lecz od rzeczywistej, dobrej pracy nad udoskonaleniem go, zależy jego stan i poziom. Tu możnaby przytoczyć Hiszpanję. Uprawia ona sport dawno, a jednak nie doszła do konkretnych wyników.

„Gwiazdy“ znalazłyby się, ale trzeba chęci, zamiłowania, bo samo nic nam do rąk nie wejdzie. Urządzajmy treningi, choćby pod okiem Polaków, pilnie baczmy na techniczne wyszkolenie naszych reprezentantów, a kiedy potem staniemy do walki z rekordowcami, internacjonałami, fenomenami ze wszystkich krańców świata, to chociaż ulegniemy, jednak będziemy sobie mogli powiedzieć: „pracowaliśmy, lecz nasze umiejętności nie stały na wysokości zadania“. Nauczeni doświadczeniem z I-ej, przy niezaniechaniu pracy i niezniechęcaniu się, będziemy mogli zbierać laury na dalszej Olimpjadzie.

Częstochowa. *Stefan Gajos.*

Kwiateczki sportowe.

Szanowna Redakcjo! Będąc obecnym na meczu Hakoah — GMS. w Łodzi, przyglądałem się kulturze i cywilizacji młodzieży naszego miasta. Jak tylko sędzia odgwizdał zawody, banda urwiszów rzuciła się na małych chłopców—żydów i pobiła ich dotkliwie, zaś jedenastkę Hakoahu policja odprowadziła do miasta. *S.*

Przegląd sportowy lokalny.

2/9. Trzy imprezy sport. absorbują dziś zwolenników sportu naszego grodu. 1) Mecz Polska — Rumunja we Lwowie, 2) wyjazd Cracovii do Hiszpanji, 3) mistrzostwo pływackie. Skład naszej reprezentacji przyjęty został z uznaniem, uważa się tylko, iż Spojdzie (Warta) stała się mała krzywda i że prawe skrzydło można było lepiej obsadzić. Zainteresowanie jednak nie jest zbyt wielkiem. Kraków stał się tępym. Wyjazd Crac. do Hiszpanji stał się małą senzacją i aferą. Crac., nauczona doświadczeniem Pogoni, winna była wcześniej i pewniej wszystko przygotować, a nie w ostatniej chwili „na złamanie karku" w największem zdenerwowaniu załatwiać podstawowe przygotowania. Pieniądze z Hiszpanji do dziś (2/9.) jeszcze nie nadeszły, awizowane są telegraficznie, ale kto wie, kiedy nadejdą. Wizy na wyjazd mają kosztować 90 mil., dotyczące zagran. konsulaty nie udzielają zniżek, wysłannik Crac. wraca na 3 dni przed wyjazdem z niczem, Cr. szuka finansjera, któryby wyłożył tymczasem setki miljonów, co nie jest rzeczą tak łatwą, a tu na dobitek Kogut się słusznie obraził za niewstawienie go do drużyny i zażądał zwolnienia (dano mu jednak niesprawiedliwie wykreślenie), Sperling w ostatniej chwili nie może otrzymać spodziewanego urlopu 6-tyg. (a my wszak nie mamy profesjonalistów), Styczeń stawia warunki odszkodowania za straconą gażę na posadzie, słowem powstały trudności nieprzewidziane, które jednak winno było kierownictwo Crac. wcześniej przewidzieć, usunąć i załatwić. P. Dr. Lustgarten zblamował się nieco, jako rutynowany impressario footballowy, wraz z p. Brandem, którego arrangement mocno szwankuje. Najgorzej jest z samym klubem i drużyną. Crac. grozi silny deficyt miast spodziewanego dochodu, a niekompletnej drużynie sportowy i moralny blamaż. Czy w tych warunkach wyjazd Crac. da się zrealizować, wątpimy, a czy jest wskazanym, kwestjonujemy. Przeżywamy poraz drugi humbuk, tym razem nie tyle z winy Hiszpanji (odmowa), ile raczej z winy niedoświadczonego, wprost naiwnego sposobu przygotowania wyjazdu ze strony naszych odpowiedzialnych aranżerów.

Jak to trener ŁKS, Zeisler, szybciej i pewniej zorganizował, chociaż jego impreza nie narobiła tyle humbuku, ani nie przywiązuje się do niej żadnej wagi, a p. Zeisler chce przeforsować wyjazd ŁKS, per fas et nefas, bez pozwolenia PZPN, bez odpowiedniej drużyny, mimo obowiązku rozegrania rewanżów o mistrz. Polski, przygotowany na dalsze kary i dyskwalifikacje, zapłacenie odszkodowania, rozwiązanie klubu i rozpoczęcie pod nową nazwą od klasy C nowej karjery dotychczasowego ŁKS. Ciekawe, co z tego wszystkiego będzie!

Mistrzostwami pływackiemi zajmują się prawie wyłącznie sfery pływackie. Żałuję, że ich osobiście widzieć nie mogę. Sprawozdanie na innem miejscu.

We footballu czysto-lokalnym małe ożywienie. Wielka, choć niewidoczna dla wszystkich, senzacja. Dwaj nieubłagani rywale lokalni i antagoniści, Makkabi i Jutrzenka, porozumieli się jakoś i rozegrali wspólnie 2 mecze na boisku Makkabi z lwowską Hasmoneą, z goszczącą poraz 3 w Krakowie wogóle (1910 r. z Makkabi 0:1, 1919 r. z Makkabi 0:5), a poraz pierwszy grającą u nas jako drużyna A kl. i poraz 1-szy z Jutrzenką. Porozumienie to i pewnego rodzaju polepszenie stosunków należy przywitać i zalecić wszystkim innym sportowym antagonistom. Zamącone ono zostało tylko malutką, ale charakterystyczną aferą gracza Mak. Holländra, który najpierw miał otrzymać posadę zawodową w Bielsku, a zamiarowi jego grywania w tamt. Hakoahu klub jego macierzysty się nie przeciwstawiał, gdy tymczasem konstellacja zawodowa się zmieniła i Jutrzenka znalazła szybciej posadę dla p. H. (czego nie umiał dokonać Zarząd Mak.) i wstąpił on do Jutrz. Jak ta sprawa się dalej potoczy, nie wiadomo jeszcze.

1. IX. **Hasmonea (Lwów) — Makkabi 0:7 (0:2)!!** Po ostatnim nierozstrzygniętym meczu powyższych drużyn we Lwowie, szli Lwowianie do tego meczu pewni siebie, nie bacząc nawet na ostatnie rezultaty Mak., jej obecną formę i tradycję niebezpiecznej nieobliczalności. I tak doczekali się oni sromotnej porażki. Brak Birnbacha w obronie nie usprawiedliwia jej, gdyż i Mak. grała bez Holländra, Bazesa i Perlmutera. Zwycięstwo Mak. było nietylko zasłużonem w zupełności, ale zupełnie gładkiem i lekkiem, a nawet mogła ona uzyskać jeszcze 3 pewne bramki, podczas gdy Hasm. nie przychodziła często do głosu, a choć prowadziła grę otwartą i ambitną, to jednak przewaga techniczna i taktyczna Mak. odebrała im wszelkie szansę uzyskania jakiegoś rezultatu. Różnica systemu, raczej sposobu gry, była zbyt rażącą i wielką, co uwydatniło się głównie po przerwie, gdy deszcz rozmiękczył nieco boisko, wówczas bowiem Mak. robiła z Hasm., co chciała.

Hasm. gra ambitnie, ofiarnie, ale braki techniczne są jeszcze zbyt wielkie, nie mówiąc już o grze planowej, kombinacyjnej. Wybijali się u niej prawy obrońca, środk. pomocnik, oraz Birnbach w ataku. Steuerman, bezsprzecznie w treningach podbramkowych znakomity strzelec, w grze samej nie jest zbyt niebezpiecznym, nie gra bowiem w polu prawie zupełnie, musi dopiero dostać piłkę do nogi i być dopuszczonym do strzału, aby móc być skutecznym, co mu serdecznie skrupulatnie uniemożliwiali Schneider II i Holzman, najlepsi w defenzywie Mak. Jest on w Hasm. primadonną i fetyszem, szkodliwą przeszkodą w usamodzielnieniu się reszty graczy ataku, gdyż wszyscy grają wyłącznie na niego, rezygnując zawsze z góry z możliwości uzyskania skutków przez siebie. Podobnem zjawiskiem jest w Mak. Heim z tą tylko różnicą, że tenże jest znacznie ruchliwszym, niebezpiecznym w polu i na polu karnem i prze stale z inicjatywą atak naprzód. Ale i tu fetyszyzm i gra wyłącznie na Heima powinny stanowczo ustać.

Mak. miała w backach Schneider I i II doskonałą taktycznie parę obrońców, pomoc środkowa słaba, nieprzytomna i zużywająca się nieekonomicznie, atak kombinacyjny i energiczny, ale niejednolity, lewa strona przed pauzą, prawa po pauzie lepsze, Schneider III na centrze odważny, ale niepotrzebnie brutalny i arogancki, przytem dziki i zbyt nerwowy, może śmiało przy swej technice i familijnym talencie taktycznym wyrobić się na kierownika ataku, musi jednak przyswoić sobie subtelność, precyzyjność i spokojną celowość prowadzenia napadu. — Bramki strzelili Heim 3 (1 z karnego), Schneider III 2, Goldfluss i Hutterer po 1. Sędziował poprawnie p. Dr. Lustgarten, wykluczając niedługo przed końcem Zuckera z Hasm. i Schneidra III z Mak.

Porażka Hasmonei lwowskiej w Krakowie jest symbolicznem memento dla zbytnich entuzjastów lwowskiej supremacji footballowej. Jest to bowiem największa dotychczasowa klęska lwowskiej drużyny od krakowskiej, dokonana właśnie w chwili okrzyków trjumfu systemu lwowskiego nad krakowskim. B-kl. Mak. udowodniła pokonaniem A-kl. Hasm. poraz nie wiedzieć który, iż klasa jej gry i umiejętność są uznania, a nie lekceważenia godnemi i że Mak. właśnie ratuje niejednokrotnie honor krakowskiego footballu. *hl.*

Hasmonea (Lwów) — Jutrzenka 1:1 (1:0) Grę powyższą rozegrały obie drużyny z dwoma rezer-.

wowymi. Rozpoczyna grę Hasmonea atakiem na bramkę Jutrzenki, zakończonym autem. Następują ataki Jutrzenki, zlikwidowane przez doskonałych obrońców Hasmonei. Czasami następują wypady Steuermauna, który okazał się doskonałym strzelcem, lecz wszystkie jego strzały chwyta Meller. Przewaga Jutrzenki staje się widoczną, lecz brak Krumholza w ataku daje się silnie odczuwać. Obie partje nawzajem grają foul, na co chwilami sędzia nie reaguje. Gra jest mało interesująca. Od 25 min. Hasmonea bierze górę nad Jutrzenką i jej lewoskrzydłowy stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką Jutrzenki. W 30 i 32 min. przestrzeliwuje Steuermann dwie bomby. 36 m. strzela środkowy pomocnik Hasmonei, Zucker, zdaniem Klotza i Mellera, wątpliwego goala, którego ci gracze Jutrzenki na żaden sposób nie chcą uznać, pomimo próśb i nalegań członków Zarządu Jutrzenki, którzy powyższym graczom tłumaczyli i prosili, aby się poddali rozstrzygnięciom sędziego, niestety po 8 min. pertraktacji obaj powyżsi gracze schodzą z boiska wykluczeni przez sędziego za obrazę. Gracze ci okazali brak dyscypliny sportowej. Bramkarza rolę objął Fuhrmann. Pauza 1 : 0. Po pauzie Hasmonea bierze górę, lecz nie na długo, gdyż Jutrzenka zaraz się ocknęła i rozpoczyna atakować bramkę Hasmonei, zakończoną w 4 m. zdobyciem bramki wyrównującej, przez Gumplowicza. W 6 min. dyktuje sędzia rzut karny przeciw Hasmonei, niewyzyskany. Gra staje się interesującą, następują obopólne ataki. W 25 m. wypad Steuermanna o włos, a byłby przez Steiglera przemieniony na „Eigengoala". W 30 min. sędzia wyklucza prawego obrońcę Hasmonei za grę foul, a 42 min. Steuermanna za ustawiczne krytykowanie sędziego, w 45 m., zaś Grünberga i Birnbacha za obopólne faulowanie i na tem kończy sędzia p. Molkner te nadzwyczaj w wykluczenia graczy bogate zawody. Publiczności zebrało się 2.000 osób.

I. F. C. Katowice — Wisła 1 : 0 (0 : 0). Wisła bez Reymana I i Krupy w ataku. Gra obustronnie chaostyczna. Zespół Wisły wykazał kompletny brak ambicji w grze, goście natomiast ofiarną grą nadrabiali braki techniczne. Obie drużyny nie wyzyskały szeregu korzystnych sytuacyj podbramkowych. Z niedołężnego zespołu naszych kandydatów na mistrzów jedynie Śliwa i Markiewicz wykazali dobrą klasę. U gości dobry środek pomocy, obrońcy i bramkarz. Jedyny punkt uzyskują goście po przerwie z zamieszania podbramkowego przez lewego łącznika. Rzutów z rogu 8 : 2 dla Wisły. Sędzia p. Brandsdorfer.

2. IX. Makkabi II — Meteor 3 : 1. Mistrz. kl. C. Gra przerwana z powodu wtargnięcia gwałtownego druż. Jutrzenki na boisko. Sędzia winien odpowiadać za to, że nie wezwał gospodarzy do usunięcia przeszkody, druż. zaś Jutrz. wzgl. kapitan za gruby nietakt i niesportowy czyn, jakoteż i kierownictwo jej sekcji. 12 min. meczu winny być dodatkowo rozegranemi. Piękna gra i pewne zwycięstwo Mak.

Hakoah II — Hasmonea II 3 : 1 (2 : 1). Hakoah — Pogoń 3 : 1 (1 : 0). Mistrz. kl. C. Hak. z 2 rez., ponadto już od 5 min. bez skontuzjowanego bramkarza, którego zastąpił śr, pom. Mimo gry w 10 odnosi piękne zwycięstwo nad grającym pod koniec brutalnie mistrzem grupy. Sędzia p. Raab, b. dobry. Haszomer — Hasmonea 2 : 1 (0 : 1), Haszomer prócz kilku pewych pozycji nie wyzyskuje karnego.



Sp. Karol Just, jeden z najstarszych członków Cracovii.

Hippika.

Warszawa. 26/8. Sezon jesienny rozpoczął się pod dobrą gwiazdą, dopisała pogoda i publiczność. Wynik gonitw przeważnie nieoczekiwany, gdyż żokieje, po dwumiesięcznej przerwie, okazują zdenerwowanie, co ujawnia się przedewszystkiem na starcie.

Gonitwę próbną dla dwulatków wygrała sznytowa „Hera" pułku ułanów krechowieckich w walce od „Nababa" p. M. Bersona, trzecie miejsce zajął faworyt „Boruta".

Handicap trzyletni wygrała w dobrym czasie „Perichole" p. M. Roga, a czteroletni handicap wygrała „Eo ipso" p. hr. Czarneckiego, która szła na leadera dla „Odolic", niosąc najmniejszą wagę w polu 42 kgr. Ładne zwycięstwo odniósł w pierwszym biegu mjr. Rommel na kl. Nemezis, bijąc pięknym finishem w ostatniej chwili, idących w zaciętej walce „Lukullusa" i „Zerwikaptura".

W niedzielę 2 września rozpoczynają się nagrody klasyczne, w dniu tym rozegraną zostanie jedna z najciekawszych „St. Leger" dla 3-latków, dystans 3000 mtr.

J. Erwis.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada).

Wszystkim swym członkom—kolarzom, którzy tak godnie reprezentowali i bronili honoru barw klubowych w czasie zawodów o mistrzostwo drogowe Polski, wyraża Zarząd K. S. Cracovia jaknajgorętsze podziękowanie i uznanie.

Jasielski Klub Sportowy „Czarni" w Jaśle obchodzi we wrześniu jubileusz 15 letn. istnienia Klubu. Program uroczystości jest nast.: zawody lekkoatletyczne, zawody w piłkę nożną Czarni (Lwów) — Czarni (Jasło), oraz kilkudniowy turniej tennisowy, nagroda honorowa w postaci srebrnego puharu, zdobytego w 1913 r. p. prof. Uniw. Dr. Hugona Steinhausa. Bliższych informacji udziela sekretarz p. Brunon Schönkopf, Jasło.

Reminiscencje z Göteborga.

Kochany Doktorze! Kolega Pissinger pracuje nad oryginalnym artykułem dla Pańskiego pisma p. t. „Göteborgskie reminiscencje“, wrażenia z jego szwedzkiej podróży, którą podjął dla „Prager Tagblattu“ i kilku czeskich pism. Przyślę go Panu do bezpłatnego użytku. — Jak Pan widzi, robię co mogę, a jeśli przez 14 dni nie pisałem, to należy to tłumaczyć brakiem czasu i materjału. Z serdecznem pozdrowieniem sportowem. *Grätz.*

Kochany Panie Doktorze! W załączeniu mały artykulik dla Pańskiego cennego pisma. Odwzajemniam Pańskie serdeczne pozdrowienia w jednym z ostatnich numerów „Tyg. Sport.“, które mnie ucieszyły i pozostaję szczerze Mu oddany *Pissinger.*

Kochani Panowie Grätz i Pissinger! Dziękuję serdecznie za pamięć i życzliwość. Pracy Waszej dla naszego pisma, produktywnej i bezinteresownej, sumiennej, choć bezobowiązkowej, należy się z tego miejsca pełne uznanie. Jestem pewny, że oddźwięk jej nie zaginie. Skutki okażą się w przyszłości, w odpowiednim czasie i miejscu. Pozdrawiam Was serdecznie.
Dr. Leser.

Igrzyska göteborgskie minęły już dawno. Wiele już o nich pisano, atoli zawsze jeszcze za mało. Są one warte, aby o nich ciągle na nowo wspominać. Kto był świadkiem znamiennych dni w Slottsskogsvallen, we wspaniałym stadjonie Göteborga, ten nie zapomni tak łatwo przeżytych tam godzin. I taksamo jest ze mną, który zawsze jeszcze przetrawiam piękne wspomnienia o ludzkiej sile, zręczności i wytrwałości.

Reprezentanci 14-tu narodowości mierzyli tam swe siły, najlepsi w swoich krajach. A to już coś oznacza. Potężne postacie lekkiej atletyki, mocarne, gibkie i zręczne. Ich rezultaty zadziwiły świat cały, wzięli wszak na siebie nie tak łatwe zadanie udowodnienia otaczającemu światu postępu tej idealnej gałęzi sportowej, lekkiej atletyki, od czasu ostatniego wielkiego przeglądu sił. I to udało im się w całości. Udowodnili oni, że na tem polu postępuje się olbrzymimi krokami naprzód.

Najbardziej pocieszającym objawem tej wspaniałej imprezy jest nietylko fakt, że niektóre jednostki prześcignęły daleko wszystkie dotąd uzyskane rekordowe rezultaty, że wykazały czyny, których przed nimi żaden jeszcze atleta na świecie nie dokonał, — ale jeszcze bardziej ten fakt, że zostało udowodnionem, iż uczestnictwo w lekkiej atletyce nieustannie się rozszerza i przedstawia już dziś sport ludowy, który wtargnął już we wszystkie sfery mas ludowych i nie ograniczył się do nielicznej garstki. Pod tym względem przodują jeszcze ciągle, w każdym razie w Europie, przed wszystkimi innymi narodami, Finlandczycy i Szwedzi, jakkolwiek i pozostałe kraje w tym kierunku mają do zaznaczenia znaczny postęp w stosunku do przeszłości. Aż dopiero Ameryka wyruszy! 300.000 atletów podlega tam najpilniejszemu treningowi do najbliższej Olimpjady. Najlepsi z nich zwiedzą w przyszłym roku Paryż, który zobaczy olbrzymią walkę. Finlandczycy są najbardziej powołanymi do obrony tamże honoru starego świata. Udowodnili oni to w Göteborgu.

I są oni nietylko zdolnymi, ale i godnymi do objęcia tego zaszczytnego zadania. Idealne pojmowanie idei sportowej, które każdemu z nich z osobna leży we krwi, ich nieposkromiona wola zwycięstwa we walce i wysoki duch sportowy, przeznaczają ich już z góry do tego celu. Gdy się ma sposobność przebywania przez kilka godzin w ich otoczeniu, jak to mnie danem było prawie codziennie w czasie objadów wspólnych w akademickiej menzie, wówczas dopiero zrozumiałemi się stają ich rezultaty. Z natury silnie zbudowani, hartują oni już w najmłodszym wieku chłopięcym swe ciało przy pomocy systematycznych, gimnastycznych i sportowych ćwiczeń, pod dobrowolnem kierownictwem swych starszych kolegów. Już w najniższych ABC klasach poświęca się wiele czasu ćwiczeniom sportowym. Nawet te małe pędraki urządzają

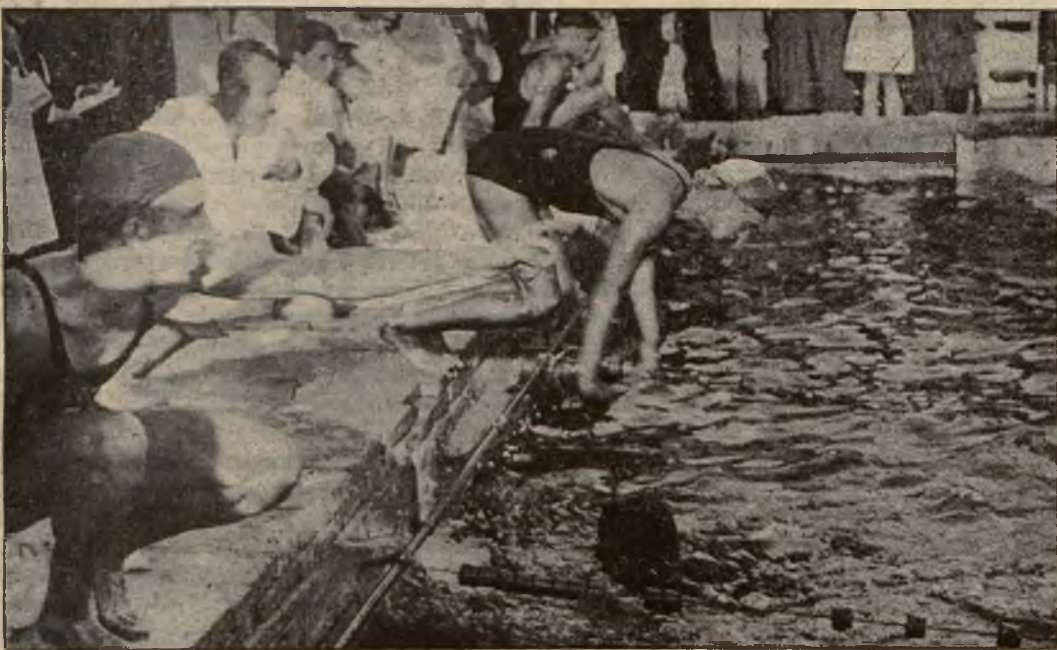


Błp. Alfons Szefler (Union, Łódź), znany sportsmen i kolarz.

między sobą zawody o nagrody, fundowane im chętnie przez starszych kolegów. To nazywa się racjonalnem wyszkoleniem narybku. Finlandczycy nie potrzebują się troszczyć o swą przyszłość! Gdy się przysłuchuje Drisinowi, z jakim zapałem ten dopiero 19-letni utalentowany student opowiada o swoich rezultatach w kraju, bez wykazania jakiejkolwiek osobistej pychy, lub zarozumiałości, a jedynie i wyłącznie z miłości do sportu i uprawiania go, wówczas jest się porwanym i żałuje się, że samemu w jego wieku nie było się przesiąkniętym tak dalece słusznymi poglądami na prawdziwą ideę sportową!

Potężną postacią na arenie göteborgskiej był Norwegczyk Hoff. Jego start do skoku o tyczce ściągał prawie podwójną ilość widzów do stadjonu, niż inne konkurencje. Hoff był senzacją igrzysk! Nie zawiódł on pokładanych w nim nadziei, wręcz prześcignął takowe daleko. Miałem sposobność rozmawiania z Hoffem krótko, ale bardzo interesująco, tuż przed jego startem, w którym dokonał swego fenomenalnego czynu. Szczupły, młody człowiek, zwinny i elastyczny, z długimi, czarnymi, od wiatru falującymi włosami, był właśnie zajęty przygotowaniem swej tyczki do skoku, obwiązując wełnianą wstążką jej górny koniec, dla zapewnienia sobie w ten sposób pewnego i silnego chwytu przy odbiciu.

Był on ucieleśnieniem spokoju, przyjaźnie i spokojnie odpowiadał na stawiane mu przezemnie pytania. Jako student filozofji, znajduje on jedynie w uprawianiu sportu przyjemność i rozrywkę. Obok skoku o tyczce, uprawia on jeszcze bieg na krótkie mety, skok w dal i w wyż, narciarstwo i boksowanie. Więc wszechstronny (all-round) atleta, w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Nie pali on i wstrzymuje się od używania jakichkolwiek napojów alkoholowych. W treningu udał mu się już raz skok o tyczce na 4 m. 24 cm.! Dzwonek rozbrzmiewa z kabin i woła zawodników w skoku o tyczce do startu. Musimy naszą rozmowę przerwać. Życzę mu sukcesu, lecz Hoff uśmiecha się, pewny siebie i dziękując kończy: „mam nadzieję, jakoś to pójdzie". Od 330 cm. zaczyna się. 9 atletów z rozmaitych krajów przechodzi gładko nad łatą. Przy 20 cm. podwyższeniu odpada jeden po drugim. Przy 390 cm. pozostał Hoff zupełnie sam. Cyfra 400 cm. ukazuje się na czarnej tablicy, zupełna cisza. Hoff ciągle jeszcze w swoich białych, tennisowych, długich spodniach i takimże sweaterze wełnianym, przygotowuje się do skoku. Zmierzenie dystansu do wybiegu, dumne odrzucenie głowy wstecz, szybki bieg — i Hoff przesadza jak szczupak, lekko i elegancko, łatę! Cyfra 400 zostaje na tablicy ogłoszeniowej podwyższoną — 410 cm. Oznacza to już o 1 cm. więcej, niż dotychczasowy oficjalny rekord światowy F. K. Fossa. Padnie on dziś? Każdy czeka w naprężeniu, co teraz ma przyjść. Gdyż teraz rozchodzi się już o wspaniałą nagrodę królewską, o wielki, złoty puhar, przeznaczony dla tego, kto w ciągu konkurencji przewyższy rekord światowy. I Hoff był od samego początku ogólnym faworytem i teraz właśnie mógłby zdobyć puhar królewski! Dopiero teraz zdejmuje Hoff spodnie tennisowe i sweater, widać, że teraz bierze on rzecz serjo. Po odmierzeniu wysokości skoku na tyczce, idzie on na miejsce wybiegu, mierzy jeszcze raz stojącą przed nim skocznię i zanim się oglądnięto, już widzi się go wyżej niż 25 cm. (!) nad łatą, spadającego ku ziemi. Atoli pech kroczył za nim, gdyż przy spadaniu już dotknął on łaty, która po wahaniu, przecież spadła. Hoff poraz pierwszy strącił łatę. Skok musi być powtórzonym. Pomimo to oklaskują go tłumy i zachęcają do wytrwania. Poraz drugi i nawet trzeci nie przechodzi Hoff czysto — nagroda królewska nie jest dlań przeznaczoną! Co za nieszczęście w szczęściu, gdyż teraz idzie już mecz poza konkursem! Czwarta próba — i oto, teraz idzie gładko. 410 cm. są osiągnięte! 420 cm. — pierwszy wybieg i Hoff — ku zdumieniu ogólnemu — przeskoczył. Publika szaleje. Kapelusze idą w górę, chustki powiewają, widzowie gratulują sobie wzajemnie, promienni radością, że byli świadkami tego fenomenalnego czynu. Hoff, Hoff — Norge! rozbrzmiewa po stadjonie. Jeszcze wyżej — o dalszych 10 cm. wyżej — 430 cm.! Czyż pójdzie to tak dalej, niemaż granicy? Nie, Hoff rzuca tyczkę i odrzuca dalszą próbę, „gdyż nie należy przeholowywać" — uważa on. Jako 21-letniemu pozostaje mu poddostatkiem sposobności do złamania i przewyższenia ponownego dzisiejszego rekordu. I oto już 3 tygodnie później widziała Kopenhaga jego skok na 421 cm.



Sztafeta pływacka w Barcelonie. Fot. Gaspar.

Niechaj nie pozostanie niewymienionym Edwin Wide, fenomen w biegu, duma szwedzkiej atletyki! Jemu udał się wielki czyn, zdobycie wspaniałej nagrody swego króla. 250 atletów, najlepsi swoich krajów, napróżno ubiegało się o tę nagrodę, a jemu, skromnemu nauczycielowi ze Sztockholmu, była ona przeznaczoną. — Urodzony w lipcu 1896 r. w Kunatsockau, przedstawia Wide idealny typ biegacza na średnie dystanse. Średni wzrost, dobrze zbudowany, gibki i bardzo ruchliwy, niema on dziś prawie żadnego równego mu konkurenta, albowiem najniebezpieczniejszy jego rywal, Finlandczyk Nurmi, nie jest obecnie we formie. Mety 1500 m., 3000 m. i 5000 m. stały się w Göteborgu jego łupem. Wspaniały czyn wśród tak wybranych konkurentów! Jego zwycięstwo było od samego początku niewątpliwem i nie było nigdy przez żadnego z zawodników startujących w najmniejszy chociażby sposób zagrożonem. A imponującym w jego zwycięstwach był fakt, że po odbyciu swoich biegów, nie był on wcale zmęczonym, lecz zawsze świeżym i spokojnym, jak przy samym starcie! Zrobił on, w szczególności po biegu na 3000 m., który przebiegł w czasie światowego rekordu, wrażenie, jak gdyby był w stanie ponownie powtórzyć ten sam bieg w czasie rekordowym, jeśliby tego któreś z towarzystw filmowych sobie życzyło, jak to już podobnie zdarzyło się w r. 1920 na Olimpjadzie w Antwerpji, gdy Amerykanin Foss, zaraz po swym fenomenalnym skoku o tyczce na 409 cm., którym stworzył on wówczas ówczesny rekord światowy, obecnie znowu pobity, musiał go dla filmu powtórzyć.

Praga. *Inż. Ernest Pissinger.*

Rumunja — Polska 1:1 (1:1)

W sobotę 1 września o godz. 7 rano przybyła do do Lwowa, via Czechosłowacja, drużyna rumuńska, złożona z 21 osób. Prócz graczy biorą udział w wycieczce prezes Rum. ZPN. p. Mario Gebauer, red. „Sporteler" Dr. Aleksander Steiner i red. Sporthirek Dr. Wilhelm Erös. Drużyna rumuńska składa się z Węgrów siedmiogródzkich, a Rumunów trzebaby dopiero u nich szukać. Skład stanowią: Ritter, Bartha, Dr. Hirsch, Leitner, Töth, Bedö, Jakobi, Tänzer, Ströck II, Guga, Matek, Szilagyi. Rezerwowi: Ströck I, Kożovici, Bonciscat. Sędzia p. Koppehel z Berlina.

VII z rzędu, a pierwsze we Lwowie, zawody międzypaństwowe, stały u nas pod znakiem optymizmu i wielkiej nadziei zwycięstwa, zwłaszcza, że team Rumunji nie wzbudził wielkiego poważania, a nasza jedenastka miała za sobą opinję prawieże całej sportowej Polski. Słynna i sławna trójka środkowa Pogoni, wspomagana pomocą i obroną Cracovii, miała nam przynieść sukces. Lecz niestety! Optymizm od rozpoczęcia zawodów począł maleć, a już w połowie gry go całkiem nie było. Eksperyment Komisji Trzech zupełnie się nie udał. Wacek, Garbień i Bacz tak dalece zajęci byli sobą, że zupełnie o skrzydłach zapomnieli, a szkoda wielka, zwłaszcza, że Miller był w dobrej formie i jedynie skrzydłami można było Rumunom zagrażać. Pomoc, z wyjątkiem Cikowskiego, grała bardzo słabo, a w zasilaniu ataku wcale nie brała udziału. Jedyną chlubą naszej reprezentacji to obrona i bramkarz. Gintel, Fryc i Janek Loth nadają się dziś zupełnie śmiało do każdej europejskiej jedenastki.

Rumuni są zespołem zgranym, rozumiejącym się, ambitnym i co najważniejsze przybyli wprawdzie pewni przegranej, ale nie tracili otuchy. W rozmowie z poszczególnymi graczami bezpośrednio przed zawodami przekonałem się o tem. Dr. Steiner, redaktor „Sporteler" powiedział do mnie w szatni: „Pewni jesteśmy, że przegramy, zwłaszcza na Waszem boisku, z Waszą publicznością i przy znanej Waszej ambicji, ale zaznaczam, że football jest szczęściem".

P. Synowiec, senjor naszych graczy, był przed meczem pełen nadziei i wierzył, jak wszyscy inni, w pewne zwycięstwo. Jedyne miał zastrzeżenie co do Schneidra, uważał, że Spojda z Millerem, lub Schneider ze Słoneckim, byli najstosowniejszymi.

Przebieg gry: Boisko Czarnych. 10.000 osób. Skład Polski: Loth II, Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Schneider, Sperling, Garbień, Wacek, Bacz, Miller. Przebieg zawodów przy grze fair b. mało interesujący, nie obfitował wcale w emocjonujące momenty. Poziom sportowy zawodów również przeciętny. Żadna że stron nie wykazała pierwszoklasowej techniki. Opanowanie piłki (oj ten stopping!) szwankowało. Jałowa hyperkombinacja w polu, brak celnych strzałów, zupełny brak tempa, oto cechy niedzielnych zawodów. Wstyd było patrzeć, jak nasi, gniotąc przeciwnika przez całą prawie grę, nie mogli zdobyć nic więcej, ponad jedną bramkę i kilka niewyzyskanych rogów. Rumuni bronili się bardzo mądrze, a wysyłaniem dobrych skrzydeł i przebojami świetnych łączników często nawet dość groźne stwarzali sytuacje. W 34 min. przebija się Wacek, oddaje piłkę do Bacza, ten podprowadza, strzela pewnie, a nadbiegający Wacek dobija. Huczne oklaski miały zachęcić naszą drużynę. Lecz w 5 minut później udaje się lewemu łącznik. Rumunów wyrównać. Odtąd gra ospała.

Po przerwie chwilami gra się ożywia, zwłaszcza u Rumunów. Beznadziejność strzałów naszej trójki, dobre obrony po obu stronach, nie dopuszczają do podwyższenia ilości bramek. Sędzia p. Koppehel, nie pokazał nam wcale nic nowego, a jego interpretacja spalonych kilkakrotnie wydała się nam niejasną. Lwów. *ds.*

Wywiady:

Tadeusz Kuchar (Lwów), członek Kom. Trzech: Wynik remis niezasłużony. Polska miała pecha. Rumuni grali ofarnie. Pod koniec gry byli wyczerpani i w tym okresie, mogła Polska wygrać, gdyby znalazł się osobnik o zdecydowanej inicjatywie. W drużynie Polski Loth b. dobry, obrona taksamo, pomoc bez kontaktu z atakiem, atak za nerwowy w trójce środkowej, lewe skrzydło słabsze jak zwykle, prawe dobre. Drużyna rumuńska więcej się rozumiała, bramkarz rumuński miał niewiele niebezpiecznych strzałów, trudno o nim coś powiedzieć, lewy back dobry, taksamo środek i prawy w pomocy, w ataku dobry start i bieg, prawy łącznik i środek dobrzy. Całość drużyny lepsze robiła wrażenie, niżeli polska. Gra naszej drużyny nie zadowolniła mnie, głównie w ataku, który za długo trzymał piłkę w momentach, dających się natychmiast wyzyskać. Pomoc po większej części nie podawała precyzyjnie. Bramkarz powinien zaniechać przy wykopie podrzucanie piłki w powietrze.

Obrubański, członek Komisji Trzech: Zawody dzisiejsze stały pod znakiem zasłużonej przewagi Polski, która nie potrafiła jej wykorzystać wskutek zdenerwowania, panującego u naszych napastników. Najlepszym punktem naszym była obrona, całkiem dobrym Loth, natomiast brak łączności między atakiem, a pomocą dawał się fatalnie odczuwać, łącznicy nasi zamiast spełniać zadanie łączności nie tylko między skrzydłem, a centrum pomocy, ale także między napadem, a pomocą, nie potrafili sprostać temuż, zaniedbywano w cięższej dla nas chwili cofanie się i obstawienie skrzydłowego pomocnika przeciwnika, co w rezultacie doprowadziło do uzyskania bramki przez Rumunów. Drużyna rumuńska przewyższała naszą kolosalnie w grze głową, jak również i startem, słabszą była natomiast technicznie i bardzo znacznie pod względem kombinacji. Jednem słowem rok 1923 dla reprezentacji polskiej nie nadzwyczajny, a problem zestawienia ataku, któryby jak najgodniej reprezentował barwy polskie w spotkaniach międzynarodowych, pozostaje nadal otwartym.

(Z powodów odemnie niezależnych, mian. mimowolnej, a dość tragiczno komicznej odyssei lwowskiej, którą wraz z kpt. Repr. p. Synowcem przechodziliśmy po bankiecie Polska — Rumunja (co się opisze w specjalnym feljetonie) nie byłem w stanie technicznie zmieścić obszernej własnej krytyki, oraz wywiadu pp. Koppehella i Dra Erösa, które wyczerpująco ukażą się w nast. Nrze. *Dr. Leser.*)

Lawn-tennis.

Rozgrywki o puhar Davisa są już na ukończeniu. Australja po pobiciu Japonji, przystąpiła do półfinału z mistrzem Europy — Francją. Zwyciężyła Australja. Finał odbędzie się w Ameryce z drużyną St. Zjedn. Am. Półn., mistrzem z roku 1922.

W Ameryce panna Wills (lat 17) pobiła 6:2 i 6:1 miss Mallory (mistrzyni St. Zjedn.). Panna Wills będzie na Olimpjadzie paryskiej wielką rywalką p. Lenglen.

Mistrzostwo pływackie Polski na rok 1923.

Kraków. 2. IX. Rojno i gwarno było w niedzielę w pływalni parku krakowskiego. Pięćdziesiąt blisko pływaczek i pływaków stanęło na starcie do walki o palmę pierwszeństwa i zaszczytny tytuł mistrza, by zaznaczyć wielki krok naprzód, polskiego pływactwa. Musimy sobie jednak jasno zdać sprawę z tego, iż niema obecnie śmietanki pływackiej, mistrzostwa te nie były przeglądem tych sił, któremi możemy dysponować w ew. spotkaniach międzynarodowych. Mam tu na myśli nieobecność zawodników z E. K. S. Katowice. Absentowanie się Katowiczan, spowodowanem zostało zarządzeniem PZP., który stojąc na słusznem zresztą stanowisku, zażądał od E. K. S. wystąpienia z Niemieckiego Zw. Pływ. Wprawdzie spotkało się to z oporem ze strony E. K. S., a co za tem idzie, zakazem startu do mistrzostw, miejmy jednak nadzieję, iż obie strony dojdą do porozumienia, z pożytkiem dla polskiego sportu pływackiego. Przechodząc do sprawy może najważniejszej, do stylu, zaznaczyć należy, iż nasi sprinterzy, oprócz jednego Rittermanna (Jutrzenka-Kraków) nie umieją pływać czystym crawlem, który jest przecież stylem wybitnie sprinterskim. Jeśli Rittermann uległ już w przedbiegach, to nie wolno nam zapominać, że jest on chłopcem 14-letnim, a płynął w grupie najsilniejszej, której zwycięzcą był Seweryński. Niechaj te słowa będą dla niego zachętą do dalszej pracy, a zaszczytne wyniki z pewnością nie dadzą czekać na siebie. Zajst (Pogoń — Lwów) płynie swoje 400 m. wydatnym over arm'em. Pływak ten na końcu zawodów próbował pobić rekord polski na 100 m. stylem dowolnym. Z tym jednak startem i nawrotami, które nam pokazał, daleko mu nietylko do rekordzisty, ale i do przeciętnego sprintera, zwłaszcza że i ten dynstans płynie over-arm'em. Schönfeld (Makkabi — Kraków) nasz mistrz na 200 m. styl. pierś. Jest on może jedynym, który swój styl i dystans opanował w zupełności. Płynie, co już niejednokrotnie zaznaczałem, spokojnemi, długiemi pociągnięciami, rozkładając ekonomicznie swe siły tak, że ma ich jeszcze dosyć na skuteczną walkę końcową. Smolka, mistrz na 100 m. styl. grzb. jest jeszcze niezapisaną kartą. Biegi pań obsadziły AZS. Kraków i Jutrzenka Kraków. Zwyciężczyni 100 m. styl dow. Schreiberówna, Jutrzenka Kraków, będzie musiała w przyszłości udowodnić, że jej zwycięstwo nie było przypadkowem. O paniach z AZS. powiedziano już dawniej wszystko. Do skoków startowali Vogel (Makkabi Warszawa), Vajcht (AZS. Warszawa), Sieńkowski (Cracovia Kraków), Świszczowski (AZS. Kraków) i malutki Danzinger (Hakoah Bielsko). U skoczków krakowskich widocznym jest dodatni wpływ Katowic i Bielska, mianowicie postawa przy dochodzeniu. Danzinger zdobył sobie sympatję licznie zebranej publiczności. Vogel skacze nader efektownie, zdradzając samem wykonaniem gimnastyka. Z pań Friedmanówna i Spirówna (Makkabi Warszawa) wykazują sympatyczną miękkość linji. W końcu podnieść należy wzorową organizację zawodów, co jako wielkie plus zapisać należy na konto krakowskiego AZS u. Pływalnia udekorowana flagami o barwach państwowych i miejskich. Publiczności przeszło 1000 osób. W sobotę odbyły się przedbiegi na 100, 200 i 400 m. dla panów. Same wyniki, suche, a jednak nader wymowne. Cyfry przedstawiają się następująco:

I. 100 m. styl piersiowy dla panów po 3 przedbiegach 1) Inż. Seweryński WKW. Warszawa 1,28,6", 2) Kuncewicz. Ostra walka na finiszu.

II. 100 m. styl dowolny dla pań 1) Schreiberówna (Jutrzenka Kraków) 2'3,4", 2) Czaplicka (Cracovia) 2'3,8". Wszystkie panie płyną cały dystans na piersiach, na finiszu Schreiberówna zastosowuje coś w rodzaju trudgena i wygrywa po ciężkiej walce.

III. 100 m. styl grzbietowy dla panów 1) Smolka (Crac.) 1'44,4", 2) Jurkowski (WKW. Warszawa) 1'46,8", 3) Lerner (Hakoah Bielsko).

IV. Sztafeta 4×50 y dla pań 1) AZS Kraków (Wilkowska, Królówna A. i M. Lubańska) 2) AZS.

V. 200 m. styl klas. dla panów po 2 przedbiegach 1) Schönfeld (Makkabi Kraków) 3'38,4", 2) Ferens AZS. (Kraków) 3,43. W przedbiegach osiągają Schönfeld 3'40,4, Ferens 3'46,4", w finale sytuacja wyjaśnia się już w 4 długości tak, iż Schönfeld bez natężenia się bije Ferensa o 6 sekund. Lewicki WKW zdyskwalifikowany, Wachtel wycofał się.



Mistrz pływacki bez rąk. Amerykanin John Uslie przy odskoku.

VI. 400 m. styl dowolny dla panów po 2 przedbiegach 1) Zajst (Pogoń Lwów) 7'22,4„, 2) Jurkowski (WKW.) 8'10,2", 3) Daszyński (AZS. Kraków) 8'41,4". W przedbiegu osiąga Zajst czas 7,6", w finale odsadza z miejsca wszystkich konkurentów, wygrywając łatwo o 1 długość. Jak powyżej wspomniałem płynął Zajst cały dystans over-armem na lewej ręce.

VII. 400 m. styl dowolny dla pań 1) Estreicherówna (AZS. Kraków) 9'15,4", 2) Popielówna (AZS. Kraków) 9' 25,9". Cały dystans na piersiach. *W. Gr.*

Zawody pływackie o mistrz. W. P., rozegrane w ub. niedzielę, zakończyły się zwycięstwem przedstawicieli okr. Korpusu warsz. Zawody zgromadziły na starcie oprócz przedstawicieli wszystkich okr. korp. również i reprezentantów miejscowego Wojskowego Klubu Wiośl., którzy brali udział poza konkursem.

Poszczególne wyniki były następujące: 100 m. styl dowolny 1) por. Kuncewicz 1 min. 26 sek., 200 m. na piersiach 1) plut. Lisowski 2 m. 40 s. Przepłynięcie Wisły w szerz 1) por. Kuncewicz. W skokach odznaczył się ppor. Wajcht. W przepłynięciu Wisły w szerz uczestniczyło 30 zawodników. Zwycięzcy otrzymali z rąk ppułk. dr. Osmólskiego piękne żetony, a por Kuncewicz srebrny puhar i tytuł mistrza W. P.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Poznania. Ubiegły tydzień nie przyniósł nam ciekawych wydarzeń. Rozgrywki odbyły się pomiędzy miejscowemi drużynami. Do interesujących meczów należał o mistrz. kl. C. Urania (Starołęka)—Warta III na boisku Warty 1:0. Grę sędzia skrócił o 15 minut z powodu zmroku. Urania, to b. ruchliwy klub, w zupełności na tytuł mistrza kl. C i przejście do wyższej klasy zasługuje. Sobotnie zawody pomiędzy Ak. Zw. Sp, a Poznanią, nie należały do b. udatnych Publiczności b. mało. Gra zupełnie bezcelowa — może z powodu wstawienia rez. graczy. Wynik ostat. zupełnie odpowiada przebiegowi gry. Równocześnie odbył się na boisku Unji mecz pomiędzy I jun Poznanii, a I jun. Unji 2:7. Gra dość żywa, ze strony Unji prowadzona, zwłaszcza w ataku, kombinacyjnie. Poznania, była wzmocniona Repetą i Koszutą, którzy zamiast grać w I drużynie swego klubu przeciw A. Z. S. — stawili się do drużyny juniorów! Ciekawe? Chyba nowy przydział? Zapowiadany mecz Warta II — Goplanja z Inowrocławia nie doszedł do skutku.

W dniu 26 bm. obchodził 10-lecie swego istnienia K. S. Sparta, założony w roku 1913, należał wówczas do dawniejszego Związku Polskich Tow. Sport. w byłej dziel. pruskiej. O godz. 9-tej odbyła się msza św., o g. 11-tej uroczyste posiedzenie w lokalu klubowym, gdzie stawiły się delegacje miejscowych Związków Okręgowych, Dow. Okr. Korp. VII i różnych tow. Obszerne sprawozdanie z działalności Tow. przedstawił sekretarz. Z tej okazji odbył się mecz Sparta—Poznania 0:5 (0:2). Poznania w składzie nieco zmienionym, Sparta w najlepszym. Do połowy lekka przewaga Poznanii, ataki Sparty bardzo częste pudłuje stale atak. Po zmianie dzierży Sparta przez kilka min. inicjatywę, kilka niebezpiecznych momentów wyjaśnia bramkarz Poznanii, która już przechodzi do ofenzywy i rzadko schodzi z boiska Sparty, która nieco spuchła. Poznania uzyskuje dalsze 3 bramki. Przebieg gry żywy, spokojny. W Poznanii dobry atak, w pomocy wyróżnił się Kmieć. W Sparcie dobry bramkarz, prawoskrzydłowy, prawy łącznik i w pomocy Stawiński. Sędziował p. Seydlitz zadawalniająco. *Tep.*

(Z okazji dziesięciolecia życzymy Sparcie jaknajpomyślniejszych rezultatów w dalszej pracy. — Red.)

Ze Lwowa. 25/8. Mistrz. D. O. K. VI. 19 p. p. (Lwów) — 49 p. p. (Kołomyja) 6:2 (3:1). Obie drużyny w pełnych składach, atoli sędzia p. Götl zdekompletował (dlaczego?) „szeregi" 19 p. p., wykluczając 2 graczy. Trzeci gracz Fichtel, z powodu kontuzji, statystował. Reszta grała dobrze, a obie bramki 49 p. p. są wyłączną winą bramkarza Czermańskiego. Na meczu tym zdarzył się przykry wypadek zderzenia się zawsze „fair" grającego Haulera z bramkarzem 49 p p, którego musiano znieść z boiska. Sędzia p. Götl przypodobać się chciał obecnej na meczu generalicji.

25/8. Hasmonea — AZS. 4:0 (2:0). Zaw. tow. Powyższe zawody nie dały zadowolenia dość licznie zebranej publiczności. Spodziewano się, że Hasm., angażując przeciwnika, pokaże grę ładną i celową. Tymczasem ujrzano coś wręcz przeciwnego. Tak słabo grającej Hasm. dotychczas nie widzieliśmy. Główną winę ponosi atak, który z powodu braku zgrania nie potrafił utrzymać piłki na dłuższy czas przy sobie. Wiele też pozostawiała do życzenia współpraca pomocy z napadem. Środkowy pom. niema należytego startu do piłki, obaj skrajni zaś za długo ją przetrzymują. Jedynie obrona wraz z bramkarzem bez zarzutu. AZS, jeden z czołowych klub. kl. B, grał w dniu tym nadzwyczaj dobrze. Wytrzymałość i niezły start do piłki stanowią cechy tej młodej drużyny. Pozatem zaznaczyć trzeba doskonałą grę obrońców i szczęście bramkarza. Bramki dla Hasm. zdobyli Steuermann 2, Heublum i Werter po 1. Sędziował p. Bader.

25/8. Jutrzenka — Hasmonea II 2:0 (0:0) zaw. tow. Jutrzenka pod względem technicznym i taktycznym przewyższała swego przeciwnika. Hasm. II gra za ostro, czasami nawet foul. Przebieg gry dość interesujący. W I poł. gra otwarta, w II przewaga Jutrzenki, dla której po 1 bramce zdobywają Ost i Eck. Rogów 5:2 dla Jutrzenki. Sędziował poprawnie p. Grzyb.

26/8 Pogoń—Lauda (Wilno) 13:0 (6:0). Mistrz. Wsch. Polski. Lauda w pełnym, Pogoń w osłabionym (bez Wacka i Ignarowicza) składzie. Lauda przedstawia się dość sympatycznie, obrona fizycznie silna, reszta słabsza, ofiarnością i ambicją nadrabiała swe taktyczne, a jeszcze bardziej techniczne braki (stoping, gra głową). Pogoń grała dobrze we wszystkich linjach. Gdy Garbieniowi, mającemu szalonego pecha w strzałach, udało się strzelić pierwszą, a w przebiegu meczu 10-tą bramkę, istna burza oklasków towarzyszyła temu zdarzeniu. Bramkami podzielili się: Bacz 7, Słonecki 3, Garbień 2, Szabakiewicz 1. Lauda miała sposobność już w 2 min. uzyskać honorowego goala z rzutu karnego, ale przestrzeliwuje go. Z Laudy wybijała się obrona z wyśmienitym bramkarzem i dość dobry przebojowiec center ataku. Sędziował, ku zadowoleniu drużyn i publiczności, p. Rząsa z Krakowa, zamiast wyznaczonego Dr. Wojakowskiego.

26/8. Pogoń II — Czarni II 5:1 (0:1). Mistrz. kl. B. Miniaturowe derby footb. W I poł. przewaga Cz., której jednak nie umieją wykorzystać cyfrowo, dopiero po przestawieniu Wolaka z backa na śr. pomocy Pogoń uzyskuje przewagę, a wyśmienity atak: Giebarłowski, Asłanowicz, Wieczysty, Tarczyński i Chrypiak, pracuje pełną parą. Już w 47 m. z karnego Pogoń wyrównuje, w krótkich odstępach strzela Pogoń dalsze 4 bramki. Sędzia p. N. Schargel. *ds.*

26/8. Biali — Orlęta 5:0 walkower. Zaw. o pozostanie w klasie B. Z powodu nieoznaczenia boiska odgwizdał sędzia p. Usarz walkower na korzyść Białych. Biali — Orlęta 1:0 zaw. tow. przez sędziego p. Usarza w 20 min. przerwane z powodu niesportowego zachowania się Orląt. — Jutrzenka III — Hasmonea IV 8:0 (5:0). Piękna gra jun. Jutrzenki. Sędzia p. Freilich — Hasmonea III — Naprzód 3:0 (1:0). Zaw. tow. Sędz. dobrze p. Meller. — Lechia IV — Siła II 6:1. Zaw. tow. *ik.*

Z Przemyśla. 19/8. Końcowe rozgrywki o mistrz. D. O. K. X. 4 p. Leg. (Kielce) — 5 p. strzelców 3:0 (1:0). Ładna gra, prowadzona przez p. Dr. Dudryka. Zasłużone zwycięstwo 4 p. nad znacznie słabszym przeciwnikiem. 21/8. 2 p. Wojsk Łączności—4 p. Leg. 2:1 (1:0). Zwycięstwo niezasłużone, gdyż 4 pułk Leg. grał 2 mecze w 3 dniach. Sędzia p. Dudryk dobry.

26/8. Cracovia II (Kraków) — Hagibor 3:0 (1:0). Na uroczyste otwarcie trybuny zawitała do Hagiboru 2-ga drużyna Cracovii, wzmocniona Kałużą na backu, Alfusem na centrze pomocy. Goście pokazali bardzo ładną, kombinacyjną grę. Hg. dostrajał się do poziomu gości, grając, zwłaszcza w linji pomocy, wcale dobrze. — Gra naogół otwarta, mimo przewagi krakowian, którzy przewyższali miejscowych techniką i kombinacją. W Hag. zawiódł zupełnie atak. Środek ataku nie nadaje się do zespołu. Publiczności, mimo równoczesnego meczu Czarni—Polonia, dużo. Z gości podobali się Kałuża, Alfus, Limanowski. Z Hag., Fichtenholz i Antmann I i II. Sędzia p. Wohlman, dobry, miał mało roboty z powodu eleganckiej obustronnej gry. Hag. powinien się ocknąć ze snu letniego i sprowadzać I-kl. drużyny, a nie obawiać się deficytu, gdyż zawsze będzie miał poparcie sportowców przem.

26/8. Czarni (Lwów)—Polonia 1:3 (0:0). Tradycyjna przegrana Czarnych na boisku Polonii. Czarni, jak i Polonia, w najsilniejszych składach. Czarni przewyższali gospodarzy kombinacją i techniką, a przegrali dzięki sile przebojowej ataku Pol. W I poł. gra otwarta z lekką przewagą Czar. Dużo sytuacyj podbramkowych wyjaśniają dobre obrony obu drużyn. Gra ostra i zacięta, lecz nie brutalna. Tempo bardzo szybkie. Po przerwie Pol. uzyskuje 2 goale z przeboju Complaka. Czarni zaś rewanżują się ładnym goalem kombinacyjnym. Później gra staje się brutalną, sędzia zmuszony jest wykluczyć obrońcę Cz. Czarni znowu w przewadze, lecz nie umieją jej wyzyskać. Pod koniec gry Dobrzański przebija się, mija Kmicińskiego i z bliskiej odległości zdobywa 3 goala dla Pol. Z gości dobrzy Winnicki, Gieras i Miller. Z Polonii obrońcy i bramkarz. Rogów 5:3 dla Czarnych. Sędzia p. Gött, zadowolnił. Publiczności mało. *S. A.*

Z Jarosławia. 15/8. 2 p. W. Ł. (Łączność) — 3 p. p. Leg. (Trzeciak) 2:4 (1:0). Zaw. rew. (Poprzednie 5:0 dla „Trzeciaka"). Gra Łączności się podobała. Zwycięstwo Trzeciaka niezasłużone. Przez cały czas przewaga 2 p, którego ataki niweczyła świetna obrona i bramkarz przeciwnika. Z 2 p. wyróżnili się trio napadu, śr. pomocnik i obrona; z 3 p. trio obronne i pr. strona ataku. W 20 min. po pauzie przy stanie 2:2 schodzi z boiska skontuzjonowany l. obrońca Łączności, por. Parafiński. Trzeciak korzysta z nieobstawianej pozycji prawoskrzydłowego i z tegoż podania strzela 2 goale. Rogów 2:1 dla 3 p. p. Sędzia por. Karpiński, stronniczył na korzyść Trzeciaka. Boisko 3. p. p. Publiczności dużo.

18/8. Dror—39 p. p. i Jaroslavia (komb.) 0:1 (0:0) Przez cały czas zupełna przewaga Droru, który pod bramką zawodził i pudłował z kilku kroków. Głównym powodem przegranej Droru było złe przestawienie drużyny; Klang nie nadaje się do prowadzenia ataku, ponadto prawa strona była zastąpiona juniorami. Rogów 10:2 dla Droru. Sędzia p. Ringel.

19/8. 3 p. p. Leg. Trzeciak II — Jaroslavia II 3:4 (1:1). Prawie pod sam koniec prowadzi Trzeciak 3:2 na swoją korzyść. Sędzia p. Teleźnicki przedłużył grę o 10 min. i w tym czasie Jarosl. wyrównuje i uzyskuje zwycięskiego goala.

26/8. 2. p. W. Ł.—Jaroslavia 4:2 (0:1) Zaw. towarzyskie. Zupełna przewaga 2 p., nieuwidoczniona w bramkach. Sędziował nieumiejętnie p. Teleźnicki.

Zawody w piłkę koszykową między żeńskiemi drużynami Czerwone—Biało-czerwone dały wynik 23:13.

1 i 2 lub 8 i 9 września gra Pogoń (Lwów) z 2 p. W. Ł. na poświęcenie boiska. *E. S.*

Z Rzeszowa. 26/8. Resovia—Lechia (Lwów) 7:2 (3:2). Wysoka, zasłużona klęska A-kl. Lechii, która chyba w żadnym kierunku, poza pierwszemi minutami gry, w których zdobyła obie bramki, pierwszoklasowości nie pokazała. Technika i kombinacja bardzo prymitywna, spotykana bardzo często u naszych C-kl. drużyn. Trochę, acz nieznacznie, wyróżniali się bracia Baszniacy i Gulicz. Res. grała ambitnie i ofiarnie, znać u niej znaczną poprawę we formie. Sędziował b. dobrze p. Ziemiański z Krakowa.

Bar-Kochba—Samson (Tarnów) 4:2 (3:0). Pewne zwycięstwo C-kl. BK., mimo 4 rez. W II połowie BK., pewna zwycięstwa, gra ospale i bez ambicji. Dobry Tibor na c. pomocy. Sędziował niepewnie p. Wittman z Krakowa.

Tutejsza „Ziemia rzeszowska" nawet w sporcie politykuje. Nie może przeboleć klęski Resovii z Makkabi i wszystkie swoje żale wylewa jakaś wielkość domorosła w sprawach sportu na łamach tego pisma. Nawoływanie się graczy Mak. na boisku, to „chajder" i tego się sprowadzać nie powinno. Ordynarne, gburowate wykrzykniki publiczności na boisku, to zapewne u tego mecenasa sportu wysoka kultura sportowa. A obrzucenie graczy i sędziego kamieniami i błotem, to zapewne dowód wysoko rozwiniętego rozumu i taktu sportowego. I gdyby nie wstyd przed sobą samym, napewnoby to pochwalił. I płacze nad tem, że przez jakiegoś z nory wyciągniętego, specjalnie na tę niedzielę, sędziego, Res. mecz ten przegrała i że takich sędziów nie powinno się nigdy do Rzeszowa przysyłać. Zapewne, bo z p. Merklingerem, jako sędzią, Res. by się nawet o mistrz. Polski pokusić mogła. Trzeba już koniecznie dużo złej woli i ignorancji sportowej, aby podobne bzdury pisać. *M. F.*

Ze Stanisławowa. 15/8. Hakoah komb. — Policja Państwowa O. X 4:3 (2:1). Sędziował p. Bibring.

19/8. Pogoń II (Lwów) — Sokół (Stanisławów) 3:1 (2:0) Mistrz. kl. B. Sokół w najlepszym składzie, grał z wielkiem poświęceniem, musiał jednak ulec wyższości Pog., której atak ładnie kombinował na środku boiska, przed bramką jednak nie wykorzystał szeregu dobrych pozycji. Z Pog. wyróżniała się linja ataku, oraz obrona, ze Sokoła pr. łącznik, oraz obrońca Górawski. Sędziował b. dobrze p. Decowski ze Lwowa. Rogów 6:1 dla Sokoła.

25/8. Bystrzyca — AZS. (Kołomyja) 3:1 (3:0). Zaw. tow., gra obustronnie fair. Sędz. p. Wilder.

26/8. Korona (Sambor) — Hakoah 1:1 (0:1). Zawody kwalif. o zejście do kl. C. Przez cały czas gry przewaga Korony, która jedynie z powodu wielkiego pecha i brawurowej gry bramkarza Hak., Ingbera, uzyskuje wynik remisowy. Zasłużyła ona na zwycięstwo, gdyż grała o klasę lepiej od Hakoahu. W I. poł. gra toczy się pod znakiem przewagi gości, mimo to gospodarze uzyskują 1 goala z wolnego, bitego przez Fitzera. W II. poł. goście wyrównują. Z gości wyróżnili się prawoskrzydłowy, oraz obrona, z Hakoahu bramkarz. Rogów 5:2 dla Korony. Sędziował b dobrze p. Wilder.

Z Jasła. 26/8. Czarni II — Czarni III 5:3 (3:2) Zaw. kwalif. Znaczna przewaga techniczna b. drużyny Sparty, która ostatecznie zostaje II drużyną Czarnych. Sędz. p. Springer.

Z Bochni. 26/8. Urania (Kraków)—Bochnia 3:0 (2:0). Silna przewaga gości. Sędzia p. Biro przeoczył 2 bramki, prawidłowo strzelone na niekorzyść gości.

Z Rymanowa. 12/8. Makkabi II (Jasło) — Hagibor 4:0 (2:0). Hag. niedawno założony, przedstawia się fizycznie dodatnio, brak tylko techniki i treningu. Mak. natomiast, słaba fizycznie, przewyższała gospodarzy techniką i zgraniem. Gra dość interesująca z przewagą Mak. Sędzia p. Just z Jasła. *G.*

Ze Stryja. 26/8. Pogoń — Sokół (Stanisławów) 3:1 (2:0). O mistrz. kl. B i kwal. wejście do kl. A. Z początku grają miejscowi w 10, ale mimo to mają przewagę. Dopiero w dalszym ciągu gra się wyrównuje i staje się b. ostrą. Miejscowi grali w tym dniu słabo, jedynie Paraszczak i Johan mogli zadowolnić, Czech gra dla publiczności, co jednak drużynie na korzyść nie wychodzi. Sokół, to materjał jeszcze surowy, gra ich stoi na niskim poziomie, gracz dostaje piłkę i nie orjentując się dalej ją oddaje. Po przerwie wręczono Honigowi i Datce kwiaty! Grali oni 100-tny mecz w 1 drużynie. Sędzia p. Picheta.

Z Krynicy. 12/8. Słotwinka — Kryniczanka 0:7 (0:2).

Z Częstochowy. 5/8. Racovia—Czarni (Radomsk) 6:1 (2:1). 11/8. Warta II—Ż. K. F. Sport 4:0 (2:0). 12/8. T. G. Sokół—Częstochowa II 2:1 (0:0), Orlęta—Sparta 1:2. 15/8. Racovia—Orlęta 4:1 (1:1).

15/8. Jutrzenka rez. (Kraków)—Warta 4:2 (1:1). Gra b. interesująca. Atak Jutrzenki b. ładnie kambinował i często stwarzał niebezpieczne sytuacje. Warta o wiele lepsza, niż na meczu z Concordją, szczególnie obrona. Rogów 4:1 dla Warty. Sędz. dobrze p. Szmaragd.

15/8. Sparta — Orion (Sosnowiec) 2:1, Victorja—Czarni (Radomsk) 2:2.

18 i 19/8. gościła w Częst. Concordja z Łodzi, która rozegrała zawody z Victorją 6:3 (2:1) i 3:2 (3:1). Pierwszego dnia grała Victorja b. ambitnie, lecz i b. brutalnie. Atak gości nieźle kombinował, lecz za wiele i mało strzelał, wynik mógł być znacznie wyższym, jeśli się zważy b. słabego bramkarza Victorji, który w znacznej mierze przyczynił się do klęski. Sędziował p. Piwowarczyk, nie reagując na liczne foule. Drugiego dnia gra z powodu silnego wiatru b. mało interesująca. Sędziował tendencyjnie p. Letkowski.

Ż. K. F. Sport — Hakoach (Radomsk) 0:2 (0:0).

18 bm. gościła Warta w Będzinie, gdzie przegrała z Hakoachem 0:1. Wynik b. zaszczytny dla Warty, jeśli się zważy, że obecnie w I drużynie gra aż 5 graczy z II. Warta II—Reprezentacja Żarek 3:1 (2:0). Sparta II — Częstochowa II 0:0.

26/8. Warta II—Częstochowa II 3:2 (2:0).

Orlęta—Szczerbiec (Wolborz) 4:3 (1:2). Zaw. rew. W Wolborzu wynik był 2:2 i remisowy wynik powinien był być na tych zawodach, gdyż zwycięską bramkę zdobyły Orlęta z niesłusznie podyktowanego rzutu karnego.

Sparta—Warta 2:1 (2:1) o mistrz. Gra b. interesująca. Warta poprawia się z meczu na mecz i świetnie się zapowiada jej odmłodzona drużyna. Do przerwy przewaga Sparty, po przerwie Warty, której piękne ataki nie zostają uwieńczone skutkiem. Na 7 minut przed końcem Warta schodzi z boiska, ponieważ sędzia, p. Choinka, podyktował przeciw Warcie rzut karny za przetrzymanie piłki (!!!), chociaż bramkarz stał z piłką w jednem miejscu. Wogóle zaznaczyć należy, że Koleg. Sędziów podokr. Zag. Dąbr. lekceważy sobie Częstochowę i albo wcale nie przysyła sędziów na zawody (Warta—Częstochowa i Częstoch.—Sparta), albo też przysyła sędziów, wcale nie znających się na przepisach gry w piłkę nożną. Najwyższy czas już z tem skończyć. Kol. S. K. Z. O. P. N. powinno w tę sprawę jaknajszybciej wejrzeć. *W. R.*

Z Oświęcimia. 5/8. Korona (Kraków) — Soła 2:6 (1:3). Zawody prowadził p. Berner. Grę poprzedził mecz Piast (Król. Huta) — Soła II 1:2.

12/8. Podgórze (Kraków) — Soła 1:2 (1:1). Soła w osłabionym składzie (bez Zabrzeskich i Gałzińskiego), Podgórze bez Mitusińskiego i Ostrowskiego. Gra otwarta, żywa, kombinacyjnie, technicznie, nie pozostawiająca nic do życzenia. Nieznaczna przewaga Soły, zasłużone zwycięstwo. Sędzia p. Berner. — Poprzedził mecz Zgoda (Brzeziny Śląskie) — Soła II 0:0. Zawody prowadził p. Kisieliński.

15/8. Poświęcenie boiska TS. Soła. Po uroczystem nabożeństwie nastąpiło poświęcenie boiska, a do zebranych przemówił burmistrz miasta p. R. Mayzel, następnie zaś krótko i serdecznie p. Dr. W. Wnęk, b. członek Wydziału i kpt. I. druż. Odczytano szereg depesz gratulacyjnych od klubów i b. członków Twa. Dr. Goldberg złożył gratulacje imieniem miejscowego ŻKS. Kadimah.

Popołudniu zawody Wisła (Kraków) — Soła 7:1 (3:0). O godz. 3·30 wjechała powozami Wisła, przywitana orkiestrą, a tłumy publiczności zaległy boisko (około 3000). Po wejściu Soły przemówił znowu p. Mayzel i p. Dr. Wnęk, odpowiedział ze strony Wisły p. Orzelski. Wręczenie bukietów, wspólna fotografja.

Wisła gra b. spokojnie, ślicznie kombinuje, owocem czego 3 br. do pauzy. Soła zdenerwowana, pod bramką Wisły traci głowę, nie mogąc uzyskać punktu. Honorową bramkę dla Soły zdobywa Kisieliński I. Z Wisły podobali się: trójka środkowa: Danc, Reyman I, Reyman II, Śliwa, Stopa i Balzer, ze Soły bramkarz i środek pomocy stali jedynie na wysokości zadania. Reszta to b. dobry materjał, nad którym warto popracować. Sędzia p. Berner, dobry. — Po zawodach kolacja wspólna w Monopolu, następnie raut w salach kasyna. (Dzielnemu T. S. Soła życzymy powodzenia na własnem boisku. — Red.).

26/8. Soła II — Wisła I (Brzezinka, G. Śląsk) 6:0 (1:0). Ładna gra Soły, szczególnie ataku, prowadzonego przez bramkarza I. drużyny. Goście to drużyna karna, silna fizycznie, ale dopiero materjał na graczy. Bramkami podzielili się bracia Kisielińscy. Sędzia p. Maliczak.

Soła — Sturm II (Bielsko) 5:0) (walkower). Zupełnie bezpodstawnie wyznaczone przez Wydział Gier i Dysc. zawody o mistrz. podokr. bielskiego, nie odbyły się, z powodu niestawienia się Sturmu (poraz drugi tego roku!). — Przybyła 2 godz. później druż. Sturmu, złożona z graczy I i II druż., rozegrała zawody tow. z zestawioną naprędce druż. Soły, z graczy I, II a nawet III druż. — W I. poł. gra równorzędna, a kilka udatnych ataków Soły broni pewnie Penkala. Po przerwie zaznacza się lekka przew. Sturmu, owocem 2 bramki, w dalszym ciągu jedna własna Soły, a ostatnia z karnego. Dla Soły honorową bramkę strzela pięknie lewe skrzydło (Rudawski), mimo robinzonady Penkali. Ostateczny rezultat 4:1 (0:0) dla Sturmu. Sędzia p. Berner. *R.*

Z Wolbórza. 12/8. Szanowny Panie Redaktorze! W myśl hasła, rzuconego przez Was, by donosić o sprawach klubowych, oraz o rozwijaniu się sportu, chcę coś o tem napisać i chcę znaleźć się na liście sprawozdawców Waszego poczytnego Tygodnika, pragnąc z Wami zawrzeć stałą korespondencję. — Jest miasteczko koło Piotrkowa, Wolbórz. Odbył się tu mecz między tutejszą drużyną „Szczerbiec“, a KS „Maszczanicą“ 2:2 (2:1). Mecz to podrzędny i niewiem, czy o nim warto napisać. Lecz warto opisać radość tutejszej mieściny z powodu odbycia meczu. Dość powiedzieć, że z miasteczka, liczącego 6000 osób, na mecz przychodzi — 2500. Co? Ładna liczba! Co do gry, to sędzia z Piotrkowa był beznadziejnym. „Szczerbiec“ posiada dwa talenty, center ataku p. Sas, oraz prawe skrzydło, wyróżniające się biegiem, startem do piłki, celowością centr, p. Rykowski. „Maszczanica“, prócz prawego backa, grała marnie. *K. B.*

Lotnictwo.

Nowy Targ. Zapowiedziany konkurs lotniczy na samolotach bez silników, który miał się rozpocząć 15 um. w Zakopanem na wzgórzach Antałówki, z powodu swych stromych pochyłości i złej pogody nie odbył się. Organizatorowie odkładając wzloty, musieli przystąpić do wyszukania bardziej dogodnego terenu. Zdecydowano ostatecznie odbyć konkurs od 27 sierpnia do 5 września na wzgórzu, zwanym »Czarna Góra«, pod Białką w odległości 15 km. od Nowego Targu. Do konkursu stanęło już 8 samolotów, a mian. 2 trzeciego pułku lotniczego, 2 szkoły lotniczej w Bydgoszczy, 2 fabryki Plage i Laszkiewicz w Lublinie, 1 sekcji lotniczej koła mechaników studentów politechniki warszawskiej i 1 p. Kubickiego z Warszawy.

Lekka atletyka.

„Challenge“ lekkoatletyczny w Warszawie organizuje za zgodą i pod protektoratem PZLA., »Zw. Sp. Orła Białego« 8 i 9-go września w parku Sobieskiego oraz zaw. lekkoatletyczne z udziałem lekkoatletów francuskich.

Program challenge'u: Biegi: 1) bieg na 100 mtr, 2) bieg na 400 mtr., 3) bieg na 1500 mtr.; Skoki: 4) skok w dal, 5) skok w wyż; Rzuty: 6) rzut kulą.

Program zaw. lekko-atlet.: 1) bieg amerykański na 3000 mtr., 2) bieg 2000 mtr. dla podoficerów i szeregowców, 3) bieg 60 mtr. dla młodz. szkolnej do lat 16.

Warunki i szczegółowe przepisy: Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmuje Sekretarjat ZSOB. w lokalu PZLA. Warszawa, Wiejska 11-16 do dnia 5 września rb. włącznie. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą. Zgłoszenia bez wpisowego przyjmowane nie będą. Do challenge'u i zawodów lekkoatl. zostaną dopuszczone kluby polskie (członkowie PZLA), oraz francuskie (członkowie FIAA). Do challenge'u kluby zgłaszają po 2 zawodn. do kazdej konkurencji i po uiszczeniu wpisowego 3 złp. (od klubu). Do biegu amerykańskiego kluby zgłaszają drużyny po 3 zawodn. w każdej. Liczba drużyn jednego klubu może być dowolną. Wpisowe od drużyny 1 złp. Do biegu 2000 mtr. i 60 mtr. kluby zgłaszają zawodn. bez wpisowego. — Zwycięzca (klub) challange'u otrzymuje nagrodę oraz tytuł Mistrza na rok 1923. Ilość zaś nagród dla zwycięzcow w poszczególnych punktach zostanie ustaloną zależnie od ilości zgłoszonych klubów i zawodników. — ZS. Orła Białego daje wszystkim zamiejscowym zawodnikom bezpłatne kwatery, dlatego też przy zgłoszeniach należy podać, czy kwatera jest potrzebną, jakotеż dzień i godzinę przybycia do Warszawy.

Regulamin biegu amerykańskiego. Do biegu staje drużyna, złożona z 3 zawodników, którzy dzielą pomiędzy sobą przestrzeń 3000 mtr. w dowolny sposób i zmieniają się według obmyślonego przez nich planu, zmiana jednak zawodn. nie może nastąpić na ostatnich 200 mtr. Każda drużyna winna mieć jednakowe kostjumy. Klub zgłaszający kilka drużyn winien pomyśleć o kostjumach, wzgl. specjalnych odznakach.

Challenge lekkoatletyczny organizuje się pod protektoratem PZLA., Klubu Sport. Franc. — Polsk. »Orzeł Biały« i »Journal de Pologne«, organu franc. w Warszawie, pod nazwą: Challenge de l'Aigle Blanc. Challenge ten w formie dzieła sztuki, jest ofiarowany przez „Journal de Pologne“. Rozgrywa się corocznie pod protektoratem PZLA, z udziałem sędziów oficjalnych. Organizacja jego jest oddaną Klubowi Orła Białego. Zawody powyższego challengeu, bez względu na ówczesnego posiadacza tegoż, będą się obowiązkowo rozgrywać w Warszawie.

Warunki challenge'u: Klasyfikacja ogólna odbywa się jak następuje: w poszczególnych zawodach współzawodnikowi, przybywającemu pierwszym, liczy się jeden punkt, drugiemu dwa, trzeciemu trzy i t. d. Klub, mający najmniejszą ilość punktów, jest wygrywającym. Challenge jest powierzony zwycięskiemu klubowi na przeciąg roku, po upływie którego jest znów rozgrywanym. Staje się on wyłączną własnością klubu, któremu w ciągu trzech lat z rzędu udało się otrzymać palmę pierwszeństwa, lub tego, który wygrywa go pięć razy, niekoniecznie rok rocznie. W razie jakiejkolwiek kwestji spornej co do przyznania challenge'u temu, a nie innemu klubowi, „Journal de Pologne“, ofiarodawca, zastrzega sobie prawo rozstrzygnięcia takowego przez PZLA. Challenge rozgrywa się rok rocznie pierwszej albo drugiej niedzieli września, zawsze po zawodach atletycznych polskich.

Bieg sztafetowy Cracovia – Makkabi w Krakowie. 10×100 zakończył się zwycięstwem białoczerwonych w czasie 2.15²/₁₀. Makkabi około 30 m. w tyle. Startowali w sztafecie zwycięskiej: Nowak, Florkiewicz, Gryglewski, Gałaś, Mirecki, Gross L., Kręcina, Kupfer, Irblich, Gross T. Czas słaby z powodu nieodpowiedniej bieżni i b. ostrych zakrętów. Bieg urządziła sekcja lekkoatlet. „Makkabi“ w celach propagandowych. Obie drużyny zdyskwalifikowano.

Lwów. Sekcja lekko-atlet. ŻKS. Hasmonea urządziła wewnętrzno-klubowe zawody przy dość wielkiej liczbie zawodników. Materjał przedstawia się znakomicie, niezbędnem jest sprowadzenie trenera. Wracanie ustawiczne do starych sił nie świadczy o wielkim postępie. Wyniki przedstawiają się następująco: Bieg 100 m. po dwóch przedbiegach, 1 Begleiter II w 12'2, 2 Hescheles, 3 Fluhr. Start. 7. — Rzut dyskiem: 1 Falbel 28 m., 2 Begleiter II. Start. 6. — Skok w wyż: 1 Tieger 1'44 m., 2 Fass. Start. 5. — Rzut kulą: Begleiter I 9'45 m., 2 Tieger. Start. 5. – Skok w dal: 1 Tieger 5'46 m., 2 Fisch. Start. 8. — Bieg rozstawny 4×100 w 50'7 (Hescheles, Beigel jun., Fluhr, Begleiter). — Sztafeta olimpijska 100+200+300+400 w 2'22'2 (Hescheles, Begleiter II, Fass, Fisch). *ds.*

12 rekordów polskich pobito na tegorocznych mistrzostwach Polski.

Pentathlon urządza dnia 7. X. w Poznaniu zawody ogólnopolskie.

Wileński OZLA projektuje na jesień (ewent. na wiosnę roku 1924) zawody międzynarodowe z udziałem państw bałtyckich.

Warszawa. Zawody „Sokoła“ (dzielnica Mazowsze) Zawody pań: rzut piłką — Witkowska 14 mtr., Bieg 60 m. — Sadkowska 9'2; Skok w wyż — Witkowska 1'23; Skok w dal — Lubecka 4'13. Zawody panów: 3 klm. gross — Chmiel 14'4; 100 m. – Potomski (Łódź i Czarniecki (Kielce) 12'4; w dal — Klamecki (Warsz.) 5'71; kula — Dzwonkowski (Lublin) 9'45; dysk. — Schlauderbach 50'50; tyczka – Czwarnóg (Warsz. 3'05; oszczep — Klarner (Warsz.) 52'05 (!). Wyniki b. dobre. Dwa ostatnie lepsze od rekordów WOZLA.

Dnia 8 i 9 bm. odbędą się w Toruniu zawody wszechpolskie „Sokoła“. Spodziewamy się dobrych wyników.

Najbliższy program zawodów w Warszawie przedstawia się następująco: 7. i 8. IX. zawody międzynar. z Racing Club'em (Paryż). 9. IX. zawody międzyklub. »Orła Białego« (Challenge Cup.), 22. i 23. IX. zawody międzykl. AZS.; 30. IX. zawody międzykl. i dzień sztafet Warszawianki; 7. X. zawody międzykl. Polonii; 15 i 16 IX. Zawody WOZLA. uzupełniające (chód 10 km., maraton?? i dziesięciobój o mistrz. Polski).

Pięciobój o mistrz. Polski odbędzie się w r. bież. we Lwowie.

Cross-country o mistrz. Polski powierzono Warsz. OZLA.

AZS-y wyjeżdżają na zawody w Rewlu w dniach 15. i 16. IX. Będzie to Akademicka Olimpjada Bałtycka.

Spotkania Nurmi — Wide na 1500 mtr. i 1 milę ang. naznaczono na 27 i 29 bm. Nurmi osiągnął ostatnio 3'55,3“ na 1500 mtr.

Frankfurt. Mistrz. niemieckie. 100 i 200 m. Houben 1,11“ i 22,8; — 400 m. Renoll 51,6“. — 800 m. Peltzer 2'1,1“. — 5 km. Bedarff 15'14,2“. — 110 m. z płot. Trossbach 15,7“. — Skok w dal Schumacher 7.07. w wyż Huhn 1.74. — Dysk Steinbrenner 41.55. – Oszczep Lüdecke 58.93. — Kula Wenniger 14.06. — Zawody pań — 100 m. 13,2“. — W wyż 1.41.

List z Pragi.

Sezon footballowy w Pradze znajduje się już także w pełnym toku. Kluby zaraz z początku za wielkie postawiły graczom wymagania. Mimo to nie można twierdzić, że drużyny są wypoczęte po ferjach letnich, gdyż właściwych letnich wakacji nie można było br. zanotować. Większość klubów podjęła małe i większe tournée, częściowo dla reprezentacji, częściowo dla powiększenia kasy, jest bowiem publiczną tajemnicą, że przeważna część kas klubowych jest tak silnie przez graczy nadszarpaną, że większość wymaga sanacji. Zbyt wielkie zaś absorbowanie materjału graczy pociąga za sobą ten skutek, że gracz z powodu obecnie ogólnie stosowanego twardego sposobu gry zbyt często zostaje skontuzjonowanym i publika b. silnie finansowo jest naciąganą. Dlatego też frekwencja widzów zmniejsza się. Znam przypadek, gdzie całkiem młody, pierwszoklasowy i przytem bardzo utalentowany gracz przedemną się wyraził, iż nie cieszy go więcej gra w drużynie ligowej, że w sezonie wiosennym milszą by mu była gra w drużynie juniorów. Młody ten człowiek uprawia football z zamiłowania dla sportu i jego dążeniem było zawsze wstawienie go do I drużyny. Teraz, gdy niema za sobą nawet 6 meczów, wolałby powrócić tam, gdzie rozpoczął grać. Przyczyna leży jasno jak na dłoni. Pierwszoklas. gry komercjalne stawiają graczowi z powodu swojej ostrości zbyt wielkie wymagania! Toteż wskazanem jest usilnie, ażeby jaknajrychlej przeprowadzonym został rozdział między amatorami, a zawodowcami! Naturalnie może ostrość gier być łagodzoną przez energicznego sędziego. Jak już wpomniałem muszą gracze „ze względów materjalnych" grać ostro na zwycięstwo, które czasami wywalcza się środkami niedozwolonymi według przepisów.

W niedzielę przyszło do bardzo niemiłych scen, dyskredytujących silnie nasz dzisiejszy football. Nawet znakomity sędzia Zenisek z Pilzna nie mógł doprowadzić gry do końca. Był to mecz praskiej Sparty przeciw berneńskiej Makkabi. Musiały tam zajść bardzo brzydkie sceny. Zenisek pono zamało karał ostrą grę. Rezultatem tego było, że Koželuha zniesiono z boiska, publika zaś wtargnęła na plac gry. Gracze i sędzia musieli uciekać i po długiej pauzie dokończono tragedję pod kierunkiem berneńskiego sędziego bez pojęcia. Sparta zwyciężyła 5 : 1. Pod koniec grało tylko 9 z Makkabi i 10 ze Sparty. Makkabi skompletowała swój „węgierski team", gracze Törekvesu, Hirzer, Hajos i Weiss uczestniczyli również. Dzień przedtem gościła Sparta w Pardubicach i zwyciężyła po żywej walce 4 : 2.

Slavia przebyła szczęśliwie swoją podwójną imprezę. Nuselsky SK. został na własnym terenie niespodziewanie wysoko (4 : 0) pobitym, przyczem Slavia okazała się drużyną taktycznie wyżej stojącą. Gość niedzielny, najmłodszy wiedeński I-klasowy czeski klub Slovan, walczył z rutynowanym przeciwnikiem zaszczytnie i został pobitym 1 : 3. Wiedeńczycy musieli w II poł. zrezygnować z jednego pomocnika, którego sędzia w 20 min. za brutalną grę wykluczył. Slovan grał dobrze, zawiódł jednakże w strzałach, jak przeważna część drużyn wiedeńskich.

DFC rozegrał na własnym placu mecz przyjacielski przeciw Union Žižkov i zwyciężył pewnie 4 : 2. Union posiada, po odejściu braci Nowaków, Carvana i Mika, słabą drużynę i tylko ambitna gra, oraz pech w strzelaniu u DFC, uchronił ich przed dotkliwą klęską.

Na placu Sparty odbyły się zawody lekkoatletyczne międzymiastowe Praga — Berno, w których zwyciężyła Praga 80 : 50 punktami.

28. VIII. 1923. *K. E. Grätz.*

List z Rumunji.

Szanowny Panie Doktorze! Ostatnie tygodnie były bardzo „jałowe". Przez cały ten czas nie mieliśmy ani jednej interesującej gry. Wciąż tylko zawody między miejscowymi rywalami. Dla urozmaicenia i dla zapełnienia kasy sprowadziła tutejsza Makabi współimienniczkę z Bukaresztu. Pierwsze zawody Mak. bukareszteńskiej contra Dragosz Voda były nie bardzo interesującemi i wykazały nieumiejętność obu drużyn. Po 1½ godzinnej kopaninie zakończyły się one 3 : 1 dla Dragosz Voda. Na drugi dzień przeciw Makkabi uległa stołeczna drużyna również 3 : 1 gospodarzom. W barwach Mak. czerniowieckiej grał Gansl (Hakoah, Wiedeń), który był duszą całego ataku i sam strzelił dwa goale. Mak. bukareszteńska bardzo słabo reprezentowała klasę stołeczną Rumunji.

Mistrzostwa już dawno się skończyły, a Związek dopiero po 2 miesiącach zabrał się do zweryfikowania zawodów. Według wyników powinien Dowbusz zejść do II klasy. Panom jednak ze Związku wydało się to niesprawiedliwem i bez powodu zanulowano zawody Makkabi—Dowbusz na korzyść Dowbuszu tak, że ten, zamiast zejść do II klasy, znalazł się nagle na 3-ciem miejscu w tabeli. Los Dowbusza miał spotkać Jahn, jednę z najsilniejszych drużyn. Ponieważ to groziło skandalem, więc Związek, aby wszystkich zadowolnić, usuwa na rok bieżący zejście do drugiej klasy, brew regułom przez siebie ustanowionym. W ten sposób będzie sześć drużyn pierwszoklasowych. Porządek tabeli wobec tego będzie następujący: 1) Polonia, 2) Makkabi, 3) Dowbusz, 4) Dragosz Voda, 5) Jahn, 6) Gwiazda.

Związek rozlosował już mistrzostwa na rok 1923/4, które rozpoczną się 25 bm. W najbliższą sobotę i niedzielę gości tu lwowska Hasmonea.

Czerniowce 14/8. 1923. *Romanescu.*

Rozmaitości sportowe.

Składy reprezentacji Krakowa, uchwalone przez Wydz. Gier i Dysc. KZOPN, na dzień 16. IX. br. są następujące: Przeciw Lwowowi: Wiśniewski (Wisła), Offen (Jutrz.), Kaczor (Wisła), Holzman (Mak.), Śliwa (Wisła), Pitzele (Jutrz.), Adamek (Wisła), Czulak (Sparta), Reyman, Kowalski (Wisła), Heim (Mak.). — Przeciw Łodzi: Penkala (Sturm), Lubich (BBSV), Schneider II (Mak.), Majcherczyk (Wisła), Seichter, Hyla (Wawel), Danc (Wisła), Mitusiński (Podg.), Grünberg (Jutrz.), Ptak, Nowosielski (Olsza).

Kogut (Cracovia) otrzymał ponownie wykreślenie z Crac. z powodu kolizji z Dr. Lustgartenem i nie jedzie do Hiszpanji.

Styczeń (Crac.) postawił takie warunki a propos tournée do Hiszpanji, że i jego wyjazd był pono bardzo problematycznym.

Holländer (Makkabi) miał po otrzymaniu zwolnienia z Makkabi udać się na posadę do Bielska i grać w Hakoahu, pono jednak otrzymał posadę za staraniem się Jutrzenki krak. i wstępuje do tego klubu.

Klotz (Jutrzenka) ma pono jechać z ŁKS do Hiszpanji mimo braku pozwolenia.

Kimpton, były trener Cracovii, wyjechał już z Krakowa do Havru (Francja) i obejmuje tam posadę trenera za 800 fr. szw. (2 funty szt. tyg.).

Zakapturzony profesjonalizm footballowy święci obecnie i w Polsce swoje trjumfy.

Berlin — Wiedeń, zawody międzymiastowe, rozegrane zostaną 23 września w Berlinie.



F. C. Barcelona z trenerem Pozsonym (były trener Crac.), z którą ma grać Cracovia na swem tournée hiszpańskiem.

Cracovia wyjechać ma do Hiszpanji z następującymi graczami: Popiel, Przeworski, Gintel, Fryc, Pychowski, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Strycharz, Alfus, Chruściński, Ciszewski, Łańko, Kałuża, Reyman, Zimowski. Z drużyną pojechać mają pp. Dr. Cetnarowski i Dr. Lustgarten z ramienia Crac., oraz p. Brand, jako aranżer imprezy i pełnomocnik managera hiszpańskiego p. Stockera.

Cracovia odroczyła swoje turnée do Hiszpanji o jeden tydzień z powodu późnego otrzymania pieniędzy. Crac. wysłała telegram do Hiszpanji o odroczenie terminu z Walencją, odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Kopehell, sędzia na meczu Polska — Rumunja, miał bardzo wielkie trudności w uzyskaniu wizy w konsulacie polskim w Berlinie, gdzie mu wprost oświadczono, że na takie drobnostki nie wydaje się wiz. Dopiero interwencja PZPN i odpowiednich władz spowodowała p. konsula do zmiany swego postanowienia. Rzeczywiście ignorancja niektórych naszych władz politycznych zagranicą odnośnie do sportu i do tego polskiego, jest wprost przerażającą.

Za rok niespełna Olimpjada! A u nas wszystko śpi. Nic, a nic się konkretnego nie robi, nie przygotowuje. Nie prześpijcie panowie sprawy Olimpjady, bo grozi nam sen trwały, letarg wewnętrzny. Oznaki tej śpiączki mamy w obecnym sezonie footballowym.

Protest Wisły odnośnie do zawodów z Wartą został z zasadniczych względów odrzuconym.

Estońska drużyna gra z Cracovią w Krakowie.

Ciekawem jest, że po złączeniu się Strzelca z AZS-em (pod nazwą TS. Lauda) we Wilnie okazało się, że ci sami piłkarze, którzy grają w football w „Laudzie“, uprawiają lekką atletykę w Akadem. Żw. Sport. Tosamo zjawisko widzimy w Krakowie. Gracze footballowi Wisły (Balcer), Hyla (Wawel), startują w barwach Sek. Lek. Atl. Cracovii. Jest to anomalją.

Zachowanie się graczy Podgórza na meczu z Makkabi 26 bm. w Krakowie urągało wszelkim zasadom przyzwoitości i etyki sportowej.

Polonia została na połowę września zaproszoną do Charkowa (Rosja)!!

Pogoń (Stryj) jest najpoważniejszym kandydatem do kł. A w Lw. OZPN.

ŁKS. II. zdobył mistrz. kl. B Łódzkiego OZPN.

Reprezentacja Węgier wyjeżdża jednak w przyszłym roku na tournée do Ameryki.

Hakoah (Wiedeń) wyjeżdża w zimie na tournèe do Palestyny.

Hakoah wied. wyjechał w poniedziałek 27 bm. na zawody z Westham do Londynu, które zostały rozegrane 3 września br.

Sezon angielski rozpoczął się 25 bm.

Wędrówka graczy wiedeńskich w obecnym sezonie osiągnęła swój najwyższy szczyt. Do Rapidu mają zamiar przystąpić Hanel (Slovan), Pellet (Wacker). Do Amatorów Popovich (Rapid) i trzech graczy klubów drugo-klasowych. Do Vienny Orth (MTK), Kurz (Amatorzy), Resch (Wacker), Fischera (Waf), Höss (DFC). Do Hakoahu Molnar (M. T. K.), Gold (Waf). Do Wackeru, Wafu i Simmeringu po pięciu graczy klubów drugoklasowych. Do Slovanu Stopka (Rapid).

Pierwsza klasa wiedeńska wnosi na walnem zgromadzeniu wniosek, aby stale było 12 klubów w tejże klasie.

Waf został w związku z pobiciem prezesa Hakoahu po zawodach Waf-Hakoah i Waf-Wacker w następujący sposób ukaranym: Renalta dwumiesięczna dyskwalifikacja, Achatzi sześć miesięcy, Kreutzer trzy miesiące, Kuzmer, członek Wafu, ma przez pięć lat wstęp wzbroniony na boiska footballowe we Wiedniu i nie może być przez ten czas członkiem zarządu, Waf na karę pieniężną dziesięciu miljonów koron austr. Punkty z zawodów Wacker-Waf zostały z powodu późnego rozpoczęcia zawodów obu drużynom odebrane.

Zawodowcy, byli gracze Kispesti, otrzymali zwolnienia ze swego starego klubu i tak: Varga, Jeszmas i Csontos wstępują do Ujpesti, Eisenhofer i Jenny do FTC.

Racing Club de France przyjeżdża z drużyną rugby i lekkoatletyczną do Polski w pierwszej połowie września. Podobno: 9. IX. Racing Club — Orzeł Biały (Warszawa) — rugby, 8 i 9. IX. zawody lekkoatletyczne międzyklubowe na punkty: Racing, Pogoń, Polonia, AZS, Pentatlon, Orzeł Biały i inne z niepełnym programem.

Teamy Pragi nie zdołały ub. niedzieli uzyskać spodziewanych zwycięstw w Berlinie i we Wiedniu, a nawet Wiedeń pokonał niespodziewanie najsilniejszy zespół Pragi.

Hertha otworzyła swe boisko 26 sierp. zawodami o mistrzostwo z Rapidem.

F. C. Barcelona gra w nadchodzących terminach z następującemi drużynami zagranicznemi: we wrześniu z Cracovią i Sp.V.Fürth, na Boże Narodzenie z A.C. Sparta, w Nowy Rok ze Slavią, a 6 stycznia 1924 r. z Boldkluben Kopenhaga.

Rapid — M. T. K. spotkają się dn. 9 września w Budapeszcie.

Klotz i Meller, a zwłaszcza pierwszy, jako kapitan drużyny, powinien zostać ukaranym bardzo ostro za jego niedzielne zachowanie się na zawodach z Hasmoneą, przez Wydział Gier i Dysc.

Deprymujące wrażenie wywarła w całej Polsce wiadomość o wyniku z Rumunją we Lwowie.

Publiczność lwowska zachowywała się na zawodach Polska — Rumunja niezwykle apatycznie, co nawet na graczy i gości rumuńskich wywarło przykre i przygniatające wrażenie.

Zucker (Hasmonea), okazał się wyśmienitym środkowym pomocnikiem.

Wynik Polska — Rumunja 1:1 odpowiada w zupełności kalkulacji papierowej.

Molnar (MTK), który miał zostać graczem Hakoahu wied., wrócił do MTK, ponieważ nie otrzymał zwolnienia z Węgiersk. Z. P. N.

Reprezentacja Egiptu wyjeżdża na tournèe do Konstantynopola.

Rapid obchodzi w bieżącym roku swój 25-letni jubileusz.

Schönecker złożył kierownictwo sekcji Rapidu.

Hirzer, Hajos i Weiss (Törekves) przenieśli się do Makkabi berneńskiej.

Olsza gra 9 i 23 bm. zawody o mistrzostwo kl. B. KZOPN.

Floridsdorf pozostaje w pierwszej klasie dzięki głosowi Hakoahu, który przy równej ilości głosów 8:8 przechylił zwycięstwo na korzyść FAC.

Wkroczenie drużyny I. Jutrzenki na boisko i przerwanie zawodów o mistrzostwo Meteor — Makkabi II na 12 min. przed końcem przy stanie 3:1 dla Makkabi, zrobiło na licznie zebranej publiczności bardzo złe wrażenie.

10 tysięcy osób przyglądało się zawodom Polska — Rumunja we Lwowie.

Koppehel przyjął propozycję korespondenta „Tygodnika Sportowego“ na Niemcy.

Dr. Erös, wybitny rumuński działacz i publicysta sportowy, został korespondentem „Tygodnika Sportowego“ na Rumunję.

Komisja Trzech musi się dobrze zastanowić nad wystawieniem składu przeciw Finlandji, doskonałą okazją obserwacyjną będą zawody Kraków — Lwów i Kraków — Łódź.

Hakoah i Slowan grają w sobotę i w niedzielę ze Slavią praską i Sturmem z Gracu.

5 i 12 bm. grają dwa próbne teamy zawody treningowe na boisku Jutrzenki przed definitywnem ustawieniem obu drużyn reprez Krakowa.

Hakoah wiedeńska w drodze do Londynu była na wszystkich większych stacjach Europy, przez które przejeżdżała, bardzo serdecznie witaną.

Wisła — Warta grają w niedzielę w Krakowie zawody o mistrzostwo Polski.

Trójka środkowa Pogoni na zawodach z Rumunją zawiodła.

Team rosyjski grał w Szwecji trzy razy (2 zwycięstwa i 1 nierozegrany) z wynikiem 14:8 na swoją korzyść.

Pogoń — Lwów prowadzi w I rundzie grupy wschodniej z imponującym stosunkiem bramek 26:1. — Dalej idą Polonia, Lauda i WKS Lublin.

W rozgrywkach o mistrz. Anglji Westham Unitet (klub, który teraz dopiero dostał się do I Ligi) pobił mistrza Liverpool 2:0.

Holländer (Makkabi), który nosił się z zamiarem przeniesienia do Jutrzenki, pozostanie nadal w Makkabi.

Kolarstwo.

Staraniem sekcji kolarsklej Cracovii odbyły się dn. 2 bm. wyścigi torowe przy tłumnym udziale publiczności. Z faworytów nie startowali Höchsman, który wyjechał do Warszawy na wyścigi międzynarodowe i Rotwein z powodu niedyspozycji. Natomiast startowali pp. Stef i Garley. Była również atrakcja, mianowicie bieg pań (pupilki naszego seniora kolarskiego p. Lenartowicza), z których szczególnie podobała się panna Marylka Sadowińska, mająca bardzo dobre tempo. Wyścig motocyklistów o mistrzostwo okręgu krakowskiego, z powodu wypadku na torze na szczęście nieszkodliwego, nie odbył się. Organizacja biegu grubo szwankowała, pauzy pomiędzy biegiem jednym, a drugim są zbyt długie i nużące. Cały ciężar urządzenia wyścigów spoczywa na barkach dwóch ludzi pp. Jaworskiego i Grzywińskiego, którzy robią co mogą, reszta panów ze sekcji przychodzi na tor z założonemi rękami i zamiast pomagać, jeszcze przeszkadza. Stół sędziowski musi być wolny od otaczających go gapiów, którzy ze swemi pseudo-fachowemi uwagami wyprowadzają z równowagi sędziów. Tę anomalję trzeba bezwzględnie raz usunąć. Wyniki biegów następujące: I. Wyścig Pań 3 okr. 1) M. Sadowińska 2'42, 2) Pawłowska 2'57 1/5, 3) H. Sadowińska, 4) Corówna. Nagrody honorowe dała firma Jaworski Albin. II. Wyścig otwarcia 5 okr. 2 przedbiegi po 2 okr. — 1 przedbieg Chyłko 1.27 2/5, 2) Nieć, 3) Wójcik. 2 przedbieg 1) Stef 1.33 2/5, 2) Garley, 3) Wroński. Finał, 1) Stef 4.2 1/5, 3) Garley 4.4 2/5, 3) Nieć 4.4 3/5. III. Wyścig juniorów 3 okr. 1) Wędzicha Władysław 2.42 4/5, 2) Zygfryd II. 2.43, 3) Wędzicha Zygm. IV. Wyścig amerykański parami 15 km. 35 okr. 300 m. toru 1) Stef — Garley 28 m. 43 2/5, 2) Łazarski — Chyłko 28.43 3/5, 3) Stieglitz — Pułczyński 28.44 s. V. Wyścig skratch 5 okr. 1) Stef 3'16 2) Łazarski, 3) Nieć, 4) Pułczyński. VI. Wyścig motocyklistów o mistrzostwo toru 10 okr. 1) Kozłowski (Norton) 4.17, 2) Syrek (B. S. A.). VII. Wyścig za prowadzeniem motoru 10 okr. Chyłko (leander Żmija) 5 m. 35 s. rekord toru krakowskiego. *A. Ch.*

Dalsze wyniki w mistrzostwie świata w Zurychu: Wyścig 100 km. za prowadzeniem motoru zdobył Paweł Suter (Szwajcarja), 2-gi Perisot (Francja). — Wyścig tandemowy wygrała para Moretti (Włochy) i Ellegaard (Danja), 2-ga para Bailey (Anglja) i Rütt (Niemcy). Wyścig premiowy zawodowców wygrał Loene (Holandja), 2) Spears (Australja), 3) Rütt. — Wyścig 10 km. za prowadzeniem motorów wygrał Rossberg (Danja) 9 m. 36 1/5, 2) Thomas (Niemcy), 3) Wegman (Szwajcarja. — Wyścig szosowy Zurych — Bazylea — Zurych 164 km. wygrał Włoch Ferrario w 5 g. 1 sek., 2) o 1 koło Eisenberger (Szwajcarja), 3) o dwa koła Autenen (Szwajcarja), 4) Włoch Magnotti. Zgłoszonych było 59 zawodników, startowało 41.

Po zamknięciu numeru.

Z Warszawy. K r ó l e v i a — A s c o l a 2:2.

2. IX. L e g j a — W a r s z a w i a n k a 3:2 (2:0). Obie drużyny miały po 2 rez. Gra w I. połowie ospała i bezcelowa, w II. poł. daleko ładniejsza. Do przerwy przeważa znacznie Legja, po przerwie znów Warsz. Sama gra wykazuje spadek formy u klubów warsz. Sędzia p. Grabowski. Zawody poprzedził mecz Warsz. jun.—Legja jun 2:2 (2:1). W barwach Legji grali znani biegacze Ziffer, Fijałkowski, Kubacki.

Z Łodzi. 1. IX. S z t u r m II. — H a k o a h 3:1 (2:0). Mistrz. kl. B.

2. IX. Ł. K. S.—I s k r a 9:1 (3:0). Mistrz. Polski zach. Recenzje podamy w nast. numerze.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.